

Wieczorowy Uniwersytet
Marksizmu - Leninizmu
otwarto w Łodzi

ŁÓDŹ. — W Łodzi odbyło
się w dniu 11 bm. uroczyste
otwarcie Wieczorowego Uni-
wersytetu Marksizmu-Lenin-
izmu.

Wieczorowy Uniwersytet
Marksizmu-Leninizmu w Ło-
dzi liczy 140 słuchaczy, re-
krutujących się spośród in-
teligencji technicznej oraz ak-
tywu społecznego i gospodar-
czego.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 113 (527)

Białystok, środa 13 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

HASŁA NA ŚWIĘTO LUDOWE 1953 r.

WARSZAWA — W ca-
łym kraju rozpoczęły się już
przygotowania do obchodów
Święta Ludowego, które od-
będzie się w tym roku w dniu
24 maja. Obchody święta
przygotowują terenowe komi-

Mao Tse-tung na koncercie „Mazowsza”

PEKIN. Na koncercie Pań-
stwowego Zespołu Piosenki i
Tańca „Mazowsze”, który od-
był się w Pekinie w dniu 9
maja, obecny był przewodni-
czący Centralnego Rządu Lu-
dowego Chińskiej Republiki
Ludowej — Mao Tse-tung.

Koncert zespołu „Mazow-
sze” został powitany bardzo
serdecznie. Młodzież chińska
obsypała członków zespołu
kwiatami, po czym odśpiewa-
no wspólnie hymn młodzieży
demokratycznej.

Przed rozpoczęciem kon-
certu przewodniczący Mao
Tse-tung przyjął kierownika
zespołu Andrzeja Panufnika
oraz wybitnych członków ze-
społu „Mazowsze” — Dąbrow-
skiego, Szadzielewskiego i Papliń-
skiego. Gościom polskim to-
warzyszył ambasador Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej w
Pekinie Stanisław Kiryłuk.

Przewodniczący Mao Tse-
tung w serdecznych słowach
wyraził uznanie dla zespołu
oraz mówił o wysokiej kultu-
rze i sztuce polskiej, jak rów-
nież o osiągnięciach Polski
Ludowej w dziedzinie oświaty
i twórczości. Zwracając się do
ambasadora Kiryłuka, prze-
wodniczący Mao Tse-tung pro-
sił o przekazanie serdecznych
pозdrowień Wodzowi narodu
polskiego — Bolesławowi Bie-
rutowi.

9 maja wieczorem premier
i minister Spraw Zagranicz-
nych Czu En-łaj wydał ban-
kiet dla członków Zespołu
„Mazowsze”.

tety Frontu Narodowego przy
aktywnym współudziale og-
niw organizacyjnych Zje-
dnoczonego Stronnictwa Lu-
dowego, Polskiej Zjednoczo-
nej Partii Robotniczej, Związ-
ku Młodzieży Polskiej, Związ-
ku Samopomocy Chłopskiej.
Masy pracujących chło-
pów obchodzić będą Święto
Ludowe pod hasłami umocnie-
nia Frontu Narodowego, wal-
ki o pokój i Plan 6-letni, u-
mocnienia sojuszu robotni-
czo-chłopskiego, wzmożenia
walki o wzrost produkcji rol-
nej.

Na czołowym miejscu
wśród hasła na Święto Ludo-
we znajdują się hasła na
ręcz pokój, między naro-
dami, na rzecz pogię-
bienia braterskiej przy-
jaźni i sojuszu narodu
polskiego z narodem radziec-
kim — narodem budowni-
czych komunizmu, narodem
Lenina-Stalina. Dalsze hasła
pozdrawiają bratnie narody
krajów demokracji ludowej
oraz naród niemiecki, walczą-
cy o zawarcie traktatu poko-
jowego, o zjednoczone, demo-
kratyczne i pokojowe Niem-
cy.

Święto Ludowe obchodzić
będą pracujący chłopi jako
święto sojuszu robotniczo-
chłopskiego. Znajdują się tu
mocy wyraz w hasłach. Głoszą
one: „Niech żyje sojusz ro-
botniczo - chłopski, niewzru-
szona podstawa władzy lu-
dowej, źródło siły i rozwoju
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej! Niech żyje bohaterska
klasa robotnicza, przodowni-
czka narodu polskiego w wal-
ce o postęp, dobrobyt i socja-
lizm! Niech żyją chłopi pra-
cujący — współgospodarze
Polski Ludowej, wierni soju-
sz-

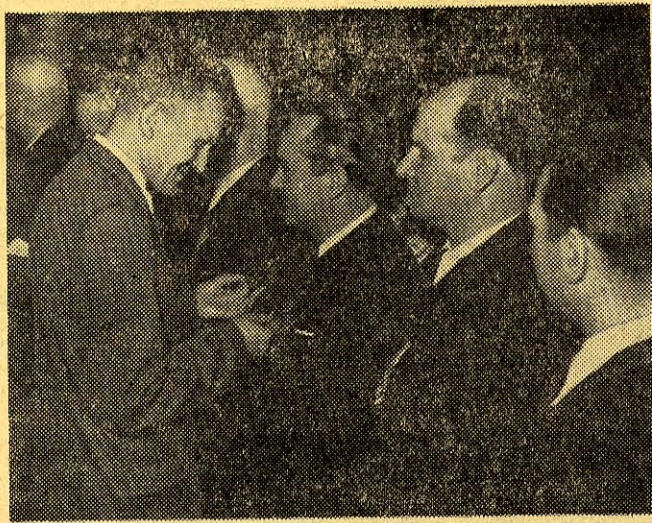
nicy klasy robotniczej w wal-
ce o uprzemysłowienie kraju,
podniesienie produkcji rolnej
i pomnożenie sił Ojczyzny!
Niech żyją przodujący chłopi
— członkowie spółdzielni pro-
dukcyjnych pionierzy nowe-
go życia wsi polskiej!”.

W czasie obchodów chłopi
manifestować będą na rzecz
umocnienia Frontu Narodo-
wego pod hasłem: „Niech ży-
je Front Narodowy, jednoczą-
cy w swoich szeregach wszy-
stkich patriotów Polski Ludo-
wej w walce o pokój i Plan
6-letni pod przewodnictwem Bo-
lesława Bieruta!”.

„Niech żyje Wojsko Polskie,
wierna straż naszych granic i
niepodległości Ojczyzny!”.
Dalsze hasła głoszą: „Niech
żyje Polska Zjednoczona Par-
tia Robotnicza, prowadząca
naród do zwycięstwa socjaliz-
mu i rozkwitu naszej Ojczy-
zny! Niech żyje Zjednoczone
Stronnictwo Ludowe, walczą-
ce o umocnienie patriotycznej
jedności chłopów pracujących
we Frontie Narodowym pod
przewodnictwem Bolesława Bier-
uta!”.

Hasła wzywają chłopów,
kobiety wiejskie i młodzież
do wzmożonej walki o wzrost
urodzajów, do rozwijania ho-
dowli, rozszerzania kontrak-
tacji, terminowego wypełnia-
nia obowiązków wobec pań-
stwa. Hasła apelują do ogółu
mało i średniorolnych chło-
pów i spółdzielców, aby u-
macniali rady narodowe, bio-
rąc aktywny udział w ich
pracy i zwalczając biurokra-
tyzm, aby umacniali spółdziel-
nie gminne, aktywnie pracu-
jąc w samorządzie spółdziel-
czym, aby skutecznie walczyli
z kulackim wyzyskiem i spe-
kulacją.

Hutnicze Święto



Dnia 10 maja 1953 r. hutnicy
polscy obchodzili swoje dorocz-
ne święto.

Centralne uroczystości odby-
ły się w klubie fabrycznym hut-
y „Pokój”, przodującego zakła-
du hutniczego, który w I kwar-
talu br. zdobył zaszczytne
pierwsze miejsce we współza-
wodnictwie ogólnokrajowym.

Na zdjęciu: Minister Hutnic-
twa Ziemajtis dekoruje Złotym
Krzyżem Zasługi inż. Edmun-
da Bryjaka, kierownika przodu-
jącego oddziału hut „Bail-
don”.

CAF — fot. Dąbrowiecki.

Ostatnie WIADOMOŚCI

NOWY JORK. — Stan Te-
xas został w dniu 11 bm. spu-
stoszony przez niezwykle sil-
ny huragan, który wyrządził
olbrzymie szkody i spowodował
wiele śmiertelnych ofiar.
Jak podaje amerykański
Czerwony Krzyż, co najmniej
75 osób zginęło, a przeszło
400 odniosło rany.

„Stalas” — nowy materiał uszczelniający

Dzięki zastosowaniu wynalazku za-
oszczędzimy wielkie ilości ołowiu

WARSZAWA. Pracownik
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji w
Warszawie inż. Włodzisław
Skoraszewski przy współpra-
cy z mgr S. Dąbrowską z Po-
litechniki Warszawskiej, o-
pracował ostatnio pomysł ra-
cjonalizatorski, mający po-
ważne znaczenie dla gospodar-
ki narodowej. Inż. Skoraszew-
ski wynalazł nowy materiał
uszczelniający do rur wodo-
ciagowych, który w pełni za-
stępuje stosowany dotychczas

przy łączeniu tych rur cenny,
deficytowy surowiec — ołów.
Zastosowanie przez miejskie
przedsiębiorstwo wodociągo-
we w całym kraju nowego
materiału uszczelniającego,
który otrzymał nazwę „stalas”,
pozwoli zaoszczędzić o-
koło 1 tys. ton ołowiu w sto-
sunku rocznym.

Produkcja „stalasu” bę-
dzie w niedługim czasie uru-
chomiona w jednej z wytwór-
ni wyrobów metalowych.

**WŁÓKNIARZE! wszystkie siły
do walki o plan półroczny!**

Wczoraj podaliśmy wyniki uzyskane w I dekadzie bm.
przez załogi BZPW im. Sierżana. W dzisiejszej ru-
bryce komunikujemy o przebiegu realizacji zadań produk-
cyjnych we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego,
ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie i w Fabryce Pluszu.

WZPW przędzalnia w kg	— 137,3 proc.
w kg/nr	— 119,1 proc.
tkalnia w metrach	— 91,8 proc.
w wątkach	— 87,8 proc.
wykańczalnia w towarze wł.	— 98 proc.

TRACZE I CEROWACZKI WZPW! Niejednokrotnie już,
pokonując trudności dawałście swą ofiarną pracę dowód, że
potraficie z godnością wykonać zadania nakreślone Wam
przez nasz 6-letni Plan budownictwa podstaw socjalizmu.
Swoją szlachetną zapał i oddanie wielkiej sprawie dokumen-
towaliście na Wartach Pierwszomajowych dając wiele do-
datkowej produkcji.

Towarzysze! Przadki, które w pełni zaopatrują Was w
przedzie, wierzą, że zaległości, jakie powstały w I dekadzie
pokryjecie dodatkową produkcją uzyskaną w II dekadzie
bm., że dołożycie wysiłków, aby plan półroczny został po-
myślnie wykonany.

ZPW IM. EMILII PLATER W WASILKOWIE

Przędzalnia w kg	— 90,2 proc.
w kg/nr	— 87 proc.
tkalnia w metrach	— 80,8 proc.
w wątkach	— 88,1 proc.
w towarze gotowym	— 47,8 proc.

TOWARZYSZE Z ZPW W WASILKOWIE! W dalszym
ciągu nie wykonujecie swych zadań ciągnąc się na końcu za-
łóg białostockiego włókna. Czyż brak Wam, towarzysze, te-
go zapału, jaki cechuje tkaczy i przadki zakładu „A”?
NIE. Przecież wśród Was są liczni przodujący tkacze. Prze-
cież Waszą ambicją jest pomyślnie wykonywanie zadań. Da-
liście temu dowód dodatkową produkcją dziesiątków tysię-
cy wątków na Wartach Pierwszomajowych.

TOWARZYSZE! Macie doskonałe warunki pracy, lepsze
niż robotnicy innych białostockich zakładów, którzy pomyś-
nie wykonują swe zadania produkcyjne. W trosce o plan,
systematycznie podnosicie wydajność pracy, podnosicie kwa-
lifikacje słabszych robotników, doskonalicie metody pracy,
aby zadania produkcyjne i półroczna zostały w pełni wyko-
nane.

BIAŁOSTOCKA FABRYKA PLUSZU

Tkalnia pluszów w tkaninach gotowych	— 94,6 proc.
tkaniny gotowe pokrewne pluszom	— 127,5 proc.
ogółem	— 105,3 proc.

WŁÓKNIARKI I WŁÓKNIARZE! Rozwijajcie przodujące
metody pracy! Dajcie więcej tkanin i odzieży ludzkiej pra-
cy, dbajcie o wysoką jakość Waszych wyrobów!

ROSĄ SZEREGI PRZODOWNIKÓW WYSZKOLENIA BOJOWEGO

Żołnierze witają 10 rocznicę powstania i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki

W jednostkach wojskowych odbędą się
gawędy o szlaku bojowym Kościuszkowców

WARSZAWA — 14 maja
br. przypada 10 rocznica pow-
stania na gościnnej ziemi ra-
dzieckiej w Sielcach nad Oką
Pierwszej Warszawskiej Dy-
wizji Piechoty im. Tadeusza
Kościuszki, dywizji, która w
dniach 12-13 października
1943 roku stoczyła u boku
bohaterów Armii Radziec-
kiej pod Lenino swój pierw-
szy bój i przeszła chwalebny
szlak bojowy — do Berlina.

Te niezapomniane w histo-
rii Ludowego Wojska Polskie-
go datę szczególnie uroczy-
ście witają żołnierze — Ko-
ściuszkowcy. Witając 10 ro-
cznicę powstania swojej sła-
wnej jednostki, żołnierze-Ko-
ściuszkowcy walczą nieustan-
nie o mistrzowskie opanowa-
nie swoich specjalności. Wier-
ni tradycjom Kościuszkow-
ców, żołnierze wzmagały wy-
silek w nauce i szkoleniu, nie
ustannie doskonaliła swój
kunszt wojskowy.

Rosną szeregi przodowni-
ków wyszkolenia bojowego i
politycznego. Dywizja dumna
jest z takich przodowników
jak kpr. Szubiak, kpr. An-
drzej Bajor, szeregowi: Ta-
deusz Foga, Alojzy Kirpsza
i Bronisław Łozowski z dru-
żyny kpr. Zdzisława Maciej-
czaka.

W świetlicach pododdzia-
łów W.P. wykonywane są ha-
sła, fotomontaże oraz gazet-
ki ścienne poświęcone 10 ro-
cznicy powstania pierwszej
regularnej jednostki Ludowe-
go Wojska Polskiego.

W pododdziale oficera Be-
ka, podobnie jak w innych
pododdziałach, przygotowuje
się uroczystą wieczornicę z
bogatym programem artysty-
cznym.

Licznie wykonane hasła
oraz ulotki wskazują żołnie-
rzom — Kościuszkowcom —
godnym spadkobiercom boha-
terów spod Lenino, Warsza-
wy i Berlina, aby pamiętali
na każdym kroku o tym, że
pełnią swoją służbę w sła-
wnej, posiadającej pękne tra-
dycje bojowe jednostce, aby
pomnażali te tradycje wzoro-
wymi wynikami w wyszkole-
niu i dyscyplinie.

W pracy politycznej w
związku ze świętem Dywizji
poważny udział biorą organi-
zacje partyjne i ZMP-owskie,
agitatorzy pododdziałów, któ-
rzy przejawiają dużą aktyw-
ność. Członkowie partii i
ZMP popularyzują wśród żoł-
nierzy bohaterów jednostki,
własnym przykładem mobili-
zują swych kolegów do jak
najlepszego wykonania pierw-
szomajowego rozkazu mini-
stra Obrony Narodowej Ma-
rszałka Polski Konstantego Ro-
kossowskiego.

We wszystkich pododdzia-
łach N-tej jednostki odbędą
się w związku z 10 rocznicą
powstania Dywizji im. T. Ko-
ściuszki gawędy o szlaku bo-
jowym Kościuszkowców. Wię-
kszość gawęd prowadzić bę-
dą oficerowie — uczestnicy
walk frontowych na pełnym

chwale szlaku bojowym od
Lenino do Berlina. W dniu
rocznicy wyświetlony zosta-
nie dla żołnierzy film „Żoł-
nierz Zwycięstwa” ukazujący
życie i walkę współwórcy Lu-
dowego Wojska Polskiego —
generała Waltera — Świer-
czewskiego.

Nowa partia polityczna w Niemczech zachodnich

BERLIN. Jak donosi Agencja
ADN, w Duesseldorfie odbyła
się zwołana przez organizację
„Zgromadzenie Niemieckie”, nad-
zwyczajna konferencja, na któ-
rej utworzono nową partię po-
lityczną — „Związek Niemców
Walczących o Jedność, Pokój i
Wolność”. Opublikowany w
związku z tym komunikat stwier-
dza, że w konferencji uczestni-
czyli członkowie Rady „Zgroma-
dzenia Niemieckiego”, znani
działacze polityczni Niemiec za-
chodnich, działacze kultury, jak
również przedstawiciele kół go-
spodarczych.

Na przewodniczących „Zwią-
zku Niemców Walczących o Jed-
ność, Pokój i Wolność” wybrani
zostali b. kanclerz Rzeszy dr. J.
Wirth i b. nadburmistrz Muen-
chen-Gladbach — W. Elfes.

Komunikat podkreśla, że no-
wa partia aktywnie włączy się
do kampanii przedwyborczej i
wystawi własnych kandydatów
w nowych wyborach do Bunde-
stagu. Celem „Związku Niemców
Walczących o Jedność, Pokój i
Wolność” jest, jak głosi komu-
nikat, utworzenie w drodze po-
kojowej zjednoczonych, niezawis-
łych i demokratycznych Niem-
iec — zapewnienie sprawiedli-
wości społecznej i niezawisłości
narodowej — utworzenie Nie-
miec, wyzwolonych od jarzma i
niezwiązanych sojusznymi zagra-
żającymi pokojowi, ustanowienie
przyjaznych stosunków ze wszy-
stkimi państwami, które respektu-
ją niezawisłość i samodziel-
ność Niemiec.

Narada przedstawicieli prasy i literatów w Nowej Hucie

KRAKÓW — 11 bm. od-
była się w Kombinacie Nowa
Huta ogólnopolska narada re-
daktorów naczelnych i czoło-
wych współpracowników pra-
sy polskiej oraz literatów.

W naradzie, która poświę-
cona była omówieniu zadań
prasy polskiej w związku z
uchwałą Prezydium Rządu
w sprawie zapewnienia ter-
minowego i kompleksowego
uruchomienia pierwszego eta-

pu budowy Kombinatu Nowa
Huta — wziął udział mini-
ster Hutnictwa Ziemajtis, kie-
rownik Wydziału Prasy i Wy-
dawnictw RC PZPR Staszew-
ski oraz kierownicy budowy
Kombinatu i miasta Nowa
Huta.

W tym samym dniu przed-
stawiciele prasy i literaci
zawiedli Kombinatu i miasto
Nowa Huta.

Protest Rządu Polskiego z powodu otwarcia w Rzymie oszczerczej wystawy

Demarche wicemin. Wierbłowskiego

W dniu 11 maja br. wice-minister Spraw Zagranicznych S. Wierbłowski przyjął ambasadora Włoch w Warszawie p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest Rządu Polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości sfalszowanych danych, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, żądająca jednocześnie zamknięcia wystawy. Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim Prezydium Rady Ministrów p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche wiceminister Wierbłowski nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał am-

basadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie Rządu Polskiego z powodu ogłoszonych przez włoskiego prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych p. de Gasperi przemówień, w których zaatakował on zachodnie granice Polski.

DZIĘKI JEDNOŚCI KOMUNISTÓW I SOCJALISTÓW Zawiódł plan utworzenia bloku partii reakcyjnych

Dziennik „l'Humanite” o wyborach merów we Francji

PARYŻ. Dziennik „l'Humanite” w artykule omawiającym częściowe wyniki wyborów merów w gminach wiejskich i miejskich podkreśla,

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” z 11 bm. opublikował wywiad z sekretarzem WCSPS Sołowiewem pt. „Za przykładem nowatorów radzieckich”.

Z roku na rok — stwierdza Sołowiew — rośnie i wzmacnia się więź między Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej.

Robotnicy radzieccy chętnie przekazują

nie przekazują przyjacielom zagranicznym swoje doświadczenia pracy. Nowatorzy przez myśl socjalistycznego często wyjeżdżają do krajów demokracji ludowej, spotykają się tam z robotnikami, nawiązują z nimi kontakty listowne. Przewodnicy pracy krajów demokracji ludowej zwiedzają Związek Radziecki, uczą się od jego klasy robotniczej.

W ciągu 2 ubiegłych lat do krajów demokracji ludowej wyjeżdżało przeszło 80 delegacji radzieckich. Ponad 100 delegacji przedstawicieli klasy robotniczej krajów obozu demokratycznego zwiedziło w tym okresie Związek Radziecki. Obecnie gości w ZSRR przeszło 20 delegacji zagranicznych, przybyłych tu na zaproszenie WCSPS na uroczystości pierwszomajowe.

Zwiedzając w krajach demokracji ludowej zakłady przemysłowe, robotnicy radzieccy nie tylko przekazują przyjacielom zagranicznym swoje doświadczenia pracy, lecz również praktycznie demonstrują swoje metody pracy.

Robotnicy krajów demokracji ludowej z wielkim zainteresowaniem śledzą pracę ludzi radzieckich. Każda cenna inicjatywa w przemyśle i transporcie ZSRR staje się szybko ich własnością. Całkiem niedawno zasłynął tokarz Wołżańskich Zakładów Budowy Obrabiarek, Wasili Kolesow. O jego wynalazku szybko dowiedzieli się tokarze Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów. Do Kolesowa napływają liczne listy z prośbą o przysłanie rysunku noża oraz jego książki pt. „Nowe drogi”.

Przyjaciele zagraniczni wysoko cenią pomoc narodu radzieckiego.

Ciekawy list otrzymali górnicy zagłębia donieckiego od górnika chińskiego Ma Lul-ha, który niedawno zwiedził Związek Radziecki. Po powrocie do ojczyzny górnik chiński opowiedział swoim towarzyszom co widział w Związku Radzieckim. Ma Lul-ha pisał, że górnicy chińscy zaczęli stosować na szeroką skalę mechanizację, produkując radzieckie metody pracy.

W Chinach Ludowych, w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii, Albanii, Mongolii, Niemieckiej Republice Demokratycznej cieszą się dużą popularnością książki, których autorami są nowatorzy radzieccy oraz literatura uogólniająca doświadczenia radzieckich przewodników pracy. Książki te są tłumaczone na wiele języków i wydawane w dużych nakładach.

Radziecka klasa robotnicza, wychowana przez partię komunistyczną w duchu internacjonalizmu proletariackiego, chętnie dzieli się swoim doświadczeniem pracy z przyjaciółmi zagranicznymi.

NOWY SUKCES KOLARZY POLSKICH

W WYŚCIGU POKOJU

Wilczewski — pierwszy

w Stalinogrodzie

X etap Wyścigu Pokoju z Wrocławia do Stalinogrodu (193 km) przyniósł kolarzom polskim nowy sukces. Po zwycięstwie Królaka na poprzednim etapie po raz drugi kolarz w biało-czerwonej koszulce odniósł zwycięstwo etapowe. Był nim najmłodszy reprezentant drużyny polskiej Wilczewski, który doskonałym finiszem wyprzedził na mecie Polaka z Francji — Chrapla. Trzecie miejsce zajął Królak przed reprezentantami NRD Trefflichem i Schurem oraz Pawlisiakiem z Polonii Francuskiej. Trzeci z Polaków, Klabiński, był na mecie 12. Drużynowo X etap wygrała Polonia Francuska przed Polską i NRD.

Zaprzestania wojny w Korei żądają masy pracujące USA

Znamienne wyniki ankiety czasopisma „Wallaces Farmer and Iowa Homestead”

NOWY JORK. — Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Przetworów Mięsnych w imieniu 150 tysięcy członków tego związku zaapelował do innych amerykańskich związków zawodowych, aby przyłączyli się do kampanii na rzecz zaprzestania wojny w Korei, uznania legalnego rządu Chin Ludowych i dopuszczenia jego przedstawicieli do ONZ, na rzecz uregulowania wszystkich problemów Dalekiego Wschodu, na rzecz przywrócenia praw obywatelskich w Stanach Zjednoczonych.

Organ jednego z lokalnych oddziałów tego związku — „Unionist” ostrzega klasę robotniczą przed podejmowanymi przez „niewielką garstkę ludzi, ciągnących wielkie zyski z wojny”, próbami „przekreślenia szans na ustanowienie pokoju światowego”.

Nastroje na rzecz położenia kresu wojnie w Korei wzmagają się również wśród farmerów amerykańskich.

Według danych ankiety przeprowadzonej przez czasopismo „Wallaces Farmer and Iowa Homestead” w lutym 1953 r. wśród farmerów stanu Iowa, 65 proc. wszystkich biorących udział w ankiecie wypowiedziało się albo za zawarciem rozejmu, albo za wycofaniem wojsk amerykańskich z Korei. Powyższa ankieta przeprowadzona została jeszcze przed propozycjami w sprawie wymiany cho-

rych i rannych jeńców i wznowieniem rokowań pokojowych. Czasopismo oświadcza, że jeśli przeprowadzono by ankietę obecnie, jej rezultaty byłyby jeszcze korzystniejsze dla idei rozejmu w Korei.

Tysiące prostych ludzi w Stanach Zjednoczonych wysyła do redakcji dzienników listy, w których wypowiadają się za jak najszybszym ustanowieniem pokoju w Korei, za uregulowaniem wszystkich spraw spornych drogą rokowań.

że w wielu miejscowościach socjaliści w obawie przed oburzeniem mas pracujących nie zdecydowali się na wspólne listy z partiami burżuazyjnymi i wskutek tego nie doszło do utworzenia wymierzonego przeciwko partii komunistycznej bloku partii reakcyjnych.

W Tarbes w dep. Haute-Pyrenees, Courneuve w dep. Sekwany i w szeregu innych miejscowościach merami wybrani zostali kandydaci Francuskiej Partii Komunistycznej.

W wielu gminach, gdzie na wniosek partii komunistycznej, radni-socjaliści, wbrew stanowisku kierownictwa swej partii, występowali w wyborach wraz z komunistami, bloki partii burżuazyjnych nie udało się przeformować swych kandydatów. Tak np. w Longwy, Muluzie i innych miastach kandydaci partii komunistycznej przeszli dzięki głosom komunistów i socjalistów.

Zakłady CZPBaw. Południe zmniejszyły zużycie węgla wysokiej klasy o 98 procent

Poważne osiągnięcia załóg kotłowni przemysłu bawelnianego w oszczędności paliwa

ŁÓDŹ. — Od przeszło dwóch lat załogi kotłowni zakładów przemysłu bawelnianego współzawodniczą o tytuł najlepszej i najoszczędniejszej pracującej kotłowni. Współzawodnictwo to przyniosło poważne osiągnięcia, szczególnie w dziedzinie zaoszczędzenia wyższych gatunków węgla asortymentami niższymi a nawet odpadowymi. W roku bież. załogi kotłowni postawiły sobie za główne zadanie dalsze obniżenie ilości zużywanych paliw wysokich gatunków i za-

stępowanie ich paliwami odpadowymi, przy jednoczesnym zwiększeniu produkcji pary technologicznej, ciepłej i energii elektrycznej.

Pierwszy kwartał przyniósł załogom kotłowni poważne osiągnięcia. Np. kotłownie za kładow podległych Centr. Zarządowi Przemysłu Bawelnianego — Północ zmniejszyły o 57,9 proc. zużycia wyższych asortymentów węgla a zakłady podległe CZPBaw. Południe zmniejszyły zużycie węgla wysokiej klasy aż o 98 proc.

We współzawodnictwie między poszczególnymi kotłowniami w zakładach podległych CZPBaw. — Północ, najlepsze wyniki i pierwsze miejsce uzyskała załoga kotłowni ZPB im. R. Luksemburga w Łodzi. Palacze tych zakładów, z brzdądzistą Józefem Krysiem na czele, obniżyli w I kwartale br. w porównaniu z I kwartałem 1952 r. ilość węgla wysokich asortymentów o 41 proc. zastępując go mulem węglowym.

Wśród kotłowni zakładów podległych CZPBaw. — Południe najlepsze wyniki uzyskał palacz palacze Rudowskich Zakładów Przem. Bawelnianego, który zmniejszył w I kwartale br. zużycie węgla

wysokich gatunków o 34 proc. Na ogólną ilość paliwa spalają oni prawie połowę mułu węglowego.

Załogi obu kotłowni otrzymały tytuły najlepszych w przemyśle bawelnianym w I kwartale br. oraz wysokie premie pieniężne.

Surowe kary na złodziei mienia społecznego

WARSZAWA. — Byli pracownicy narzędziowni zakładów mechanicznych „Ursus” — Jan Pawłowski i Jan Wieroch dopuścili się wspólnie kradzieży wartościowego przyrządu technicznego, stanowiącego własność zakładów.

Sprawa złodziei mienia społecznego znalazła się w sądzie wojewódzkim dla województwa warszawskiego, który skazał: osk. Pawłowskiego na półtora roku więzienia, osk. Wierochę na 1 rok.

O prawo do nauki



W krajach kapitalistycznych młodzież robotnicza i chłopska nie ma możliwości studiowania. Młodzież, która znalazła się na studiach, musi niejednokrotnie z powodu wygórowanych opłat na wyższych uczelniach rezygnować z dalszej nauki.

Na zdjęciu: Demonstracja studentów wiedeńskich przeciwko podwyższeniu opłat na wyższych uczelniach. Fot. — CAF

Nagrody dla racjonalizatorów w przemyśle maszynowym

WARSZAWA. W Ministerstwie Przemysłu Maszynowego odbyła się uroczystość odznaczenia zasłużonych racjonalizatorów produkcji oraz zwycięzców konkursu na oszczędność blachy i konkursu na najaktywniejszą kobietę — racjonalizatora. Wiceminister Przemysłu Maszynowego, Julian Gren wręczył złote odznaki „Zasłużonych racjonalizatorów produkcji” 9 robotnikom, którzy zgłosili po kilkadziesiąt pomysłów racjonalizatorskich, przyczyniając się znacząco do zmniejszenia pracochłonności poszczególnych procesów produkcyjnych i zwiększenia wydajności pracy oraz oszczędności surowcowych.

Zwycięzcami konkursu na oszczędność blachy w poszczególnych gałęziach przemysłu maszynowego zostali: w przemyśle ogólnego budownictwa maszynowego — robotniczo-inżynierska brygada racjonalizatorska inż. Antoniego Golucha, która umożliwiła zaoszczędzenie w swoim zakładzie 345 ton blachy rocznie przy produkcji grzej-

ników, w przemyśle wyrobów precyzyjnych.

W konkursie na „najaktywniejszą kobietę — racjonalizatora” nagrodzono 17 kobiet.

Po wręczeniu nagród, wielu racjonalizatorów podjęło dodatkowe zobowiązania. M. in. zasłużony racjonalizator produkcji, Eugeniusz Kujawski, zastępca pła na Sejm PRL podjął się opracować do końca br. 25 projektów racjonalizatorskich i szeroko propagować ruch racjonalizatorski wśród młodzieży.

45 tys. kolejarzy w Trizonii zostanie zwolnionych z pracy

Haniebne stanowisko socjaldemokratycznego przywódcy związku kolejarzy

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, przewodniczący zachodnio-niemieckiego Związku Zawodowego Kolejarzy Hans Jahn (prawicowy socjaldemokrata) podał do wiadomości, że zarząd kolei w Niemczech zachodnich postanowił zwolnić w ciągu najbliższych trzech lat 45 tysięcy pracowników

kolei. Zarząd kolei w Niemczech zachodnich, chce w ten sposób zaoszczędzić rocznie blisko 200 milionów marek, które Adenauer będzie mógł wykorzystać na zwiększenie zbrojeń. Jahn, który równocześnie jest wiceprzewodniczącym zarządu kolei w Niemczech zachodnich, wyraził poparcie dla decyzji zarządu kolei.

Ze ŚWIATA

NOWY JORK. — Jak donosi prasa brazylijska członek Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju gen. Buxbaum wygłosił przemówienie w Rio de Janeiro w Brazylijskim Stowarzyszeniu Prasy. Podkreślając ogromne znaczenie, jakie miałyby zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami dla osiągnięcia napięcia międzynarodowego, gen. Buxbaum wezwał naród brazylijski, aby domagał się stanowczo od rządu poparcia tej inicjatywy.

Walcą przeciwko układowi pokojowemu ze Stanami Zjednoczonymi i z rozszerzeniem kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego Krajowej Rady Pokoju, członka Światowej Rady Pokoju J. Massera, uczestnik posiedzenia zaaprobował szereg konkretnych kroków, mających na celu wzmożenie walki przeciwko układowi pokojowemu ze Stanami Zjednoczonymi i zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

BERLIN. — Jak podaje z Bona Agencja ADN, z danych urzędu statystycznego, opublikowanych w czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik” wynika, że liczba zakładów, w których w ub. roku strajkowali robotnicy wzrosła o 35 proc. W 1952 r. strajkowali w 2.522 zakładach, w 1951 r. w 1.878. W porównaniu z rokiem 1949 liczba zakładów objętych strajkami wzrosła niemal trzykrotnie.

Walcmy o spółdzielczość produkcyjną nie zrywami, lecz rytmicznie

W walce o spółdzielczość produkcyjną w Białostocczyźnie na pierwsze miejsce wysuwają się chłopcy powiatu elckiego. Na 150 gromad powiat ten na dzień 1 kwietnia br. posiadał 65 spółdzielni produkcyjnych.

Dodatnią cechą spółdzielni produkcyjnych w powiecie elckim jest fakt, że obejmują one zdecydowaną większość chłopów w gromadzie. I tak w 15 gromadach wszyscy chłopcy bez wyjątku gospodarzą już zespołowo, 30 spółdzielni obejmuje powyżej 75 proc. chłopów w gromadzie, w pozostałych 20 gromadach objętych ruchem spółdzielczym zespołowo gospodarzą 45 do 75 proc. chłopów.

Czemu należy zawdzięczać fakt szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w

Od lipca do końca grudnia 1952 r. w powiecie elckim powstało 37 nowych spółdzielni. Po 1 stycznia br. tempo nie osłabło — w I kwartale 1953 r. powstało dalszych 15 spółdzielni produkcyjnych. Jednocześnie powstały niemal we wszystkich gromadach indywidualnych komitety założycielskie względnie grupy chętnych.

Dobre spółdzielnie i PGR-y ośrodkami promieniący na wieś indywidualną

Do osiągnięcia tak dużego sukcesu w walce o socjalistyczną przebudowę wsi w bardzo dużej mierze przyczyniła się troska elckiej organizacji partyjnej o umocnienie i rozwój starych spółdzielni. Najlepiej gospodarzy

raz sami się od nich uczymy. No i cieszymy się, że nasza rodzina zespołowa rośnie i co raz pomyślniej się rozwija.

Podobnie oddziaływały na chłopów indywidualnych dobra gospodarka w PGR Janusza Wola. I tu chłopcy widząc dobre wyniki gospodarstwa, widząc jak maszyną wyręcza w ciężkiej pracy człowieka, zaczęli coraz liczniej przechodzić na gospodarstwo zespołowe. Przykład dobrej gospodarki PGR zachęcił chłopów do bliźszego przyjrzenia się pracy spółdzielni w Mrozach i to najlepiej zaważyło na powzięciu decyzji.

Zresztą dzieje się tak nie tylko w gminie Elk, Nowa Wieś czy Klusy, podobnie dobrze gospodarzące spółdzielnie oddziaływały na sąsiednie gromady i w pozostałych gminach. Np. dopóki spółdzielnia produkcyjna w Długim (gm. Kallnowo) pracowała słabo, była ona jedyną spółdzielnią w gminie. Z chwilą zaś gdy w roku ubiegłym Komitet Powiatowy otoczył spółdzielnię w Długim należytą opieką, gdy poczęła się ona coraz lepiej rozwijać — w gminie powstały dwie nowe spółdzielnie i niemal we wszystkich gromadach komitety założycielskie lub grupy inicjatywne.

Walka o spółdzielnię — to walka klasowa

W toku walki o socjalistyczną przebudowę wsi elckiej napotkano na silny opór kulaków. Jednak na skutek czujności gromadzkich organizacji partyjnych kulak na wsi elckiej został zdezaszkowany. Mimo to stara się on wejść do spółdzielni, by je rozsadzić od wewnątrz lub tworzyć „swoje” spółdzielnie bez biedoty. A tam, gdzie i to mu się nie udaje, rzuci się na skądność gospodarstwa i sabotaż, jak to miało miejsce w Bajtkowie, gdzie kulacy nocą uszkodzili traktor pracujący w spółdzielni.

Jednym ze sposobów kulackiej walki ze spółdzielczością produkcyjną jest porzucenie gospodarstwa. Dotyczy to szczególnie kulaków pochodzących z pow. grajewskiego i augustowskiego, gdzie posiadają oni stare gospodarstwa. Wracają więc na nie po wyzabrowaniu gospodarstw w pow. elckim.

Samodzielnemu opuszczaniu gospodarstw przez kula-

ków wypowiedziały ostrą walkę Prezydium PRN i Prokuratura Powiatowa. Kilku kulaków zostało skazanych na kary więzienia, co ostudziło u innych chęć pójścia w ich ślady.

Czego uczy nas przykład powiatu elckiego? Przede wszystkim, że w każdym powiecie można i należy przejść od kampanijności do stałej, systematycznej pracy, pod warunkiem jednak, że zostanie ona oparta o konkretny długofalowy plan pracy i że wcielanie tego planu w życie będzie stało i systematycznie kontrolowane i to kontrolowane na codzień. Zwycięstwa w walce o socjalistyczną przebudowę wsi nie da się bowiem osiągnąć kampanijnością, mówieniem o spółdzielczości tylko od święta. O spółdzielczość mówić powinien nie tylko instruktor z powiatu, ale przede wszystkim aktywista gminny — pracownik Komitetu Gminnego, GRN, sołtys, pracownik gminnej spółdzielni i inni.

W pierwszym zaś rzędzie należy otoczyć jak najdalej idącą opieką istniejące spółdzielnie, dbać o ich rozwój a wówczas same spółdzielnie, promieniując na dalsze i bliższe gromady staną się najlepszymi agitatorami i propagandystami spółdzielczości produkcyjnej. I jeśli powiatowe organizacje partyjne zrozumieją, że budować nowe życie na wsi należy na bazie rosnącej świadomości politycznej chłopów, że świadomość chłopów w całym naszym województwie i jego postawa wobec nowych form gospodarki zależy jedynie od naszej pracy — to będzie to poważny krok naprzód. Trzeba tylko, aby jednocześnie robotą polityczną — uświadamiającą była poparta konkretnymi faktami — rozwojem i dobrą gospodarką już istniejących spółdzielni produkcyjnych. Tak już bowiem jest, że oddziaływanie przykładu zle pracującej spółdzielni produkcyjnej jest najsilniejszym hamulcem w walce o przechodzenie chłopów na gospodarstwo zespołowe. I odwrotnie, dobry przykład mocno zachęca.

H. Matejczyk



Dnia 10 maja 1953 r. odbyła się w Warszawie w sali Centralnego Klubu TPR-R Krajowa Konferencja Zjednoczeniowa Ligi Przejściowej Ziemierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej.

Na zdjęciu: Fragment prezydium konferencji. Od prawej gen. bryg. M. Wagrowski, wiceminister Obrony Narodowej — gen. bryg. K. Witaszewski, członek Rady Państwa St. Matuszewski, gen. bryg. J. Turski, Na mównicy: inż. mgr. S. Minorowski.

CAF — WAF

WOJ. ŁÓDZKIE PODJĘŁO INICJATYWE

Pierwszy teatr zawodowy dla wiejskiego widza

Teatr odgrywa w życiu kulturalnym polskich mas ludowych ogromną, coraz większą rolę — lecz jak dotychczas, ciągle jeszcze zbyt słabo dociera na wieś.

Mówią o tym cyfry. W roku ubiegłym w teatrach państwowych było dwa razy więcej widzów niż w każdym roku Polski okresu międzywojennego (w roku 1936 było w teatrach 5 milionów widzów, w roku 1952 — 10 milionów), teatry objazdowe obsługiwały 2 i pół miliona widzów, odwiedzając tysiące miast, miasteczek, osad fabrycznych i uzdrowisk. Jednak zaledwie 9 proc. wszystkich zawodowych imprez estradowo-teatralnych odbywało się na wsi i tylko 5 proc. ogólnej liczby widzów stanowili widzowie wiejscy.

W roku ubiegłym, kiedy już czytelnictwo pokryło się 20 tysięcy punktów bibliotecznych wsi polską, kiedy powstało 1.000 nowych świetlic, gdy ogromne postępy zrobiła radiofonizacja i setkami rozmnożyły się wiejskie kina stałe oraz objazdowe, zjawienie się na wsi teatru zawodowego z pełnospektaklową sztuką stanowiło rzadkie, wyjątkowe wydarzenie. Jednocześnie festiwal przeszło tysiąc wiejskich amator-

skich zespołów teatralnych i ogromne powodzenie widowisk lalkowych wykazały, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się na wsi teatr, jak wielką jest potrzeba uruchomienia placówek teatralnych dla wsi.

Jesienna narada aktywów kulturalnego w Szczecinie, włączenie się wszystkich placówek kulturalnych w akcję przedwyborczą, sprawiły że teatry zawodowe nawiązały stały i regularny kontakt ze wsią. W ramach różnych zobowiązań i współzawodnictwa zaczęła rozwijać się i utrwalać akcja obejmowania przez teatry zawodowe patronatów nad zespołami i świetlicami wiejskimi. I tak np. aktorzy teatrów Ziemi Pomorskiej patronują obecnie kilkunastu takim zespołom wiejskim.

Z każdym dniem rozwija się współpraca ekip teatralnych ze wsią. W czasie nadchodzących Dni Oświaty wszystkie nasze teatry wysłały na wieś kilkaset ekip.

Jednak mimo coraz bardziej planowej i coraz lepiej zorganizowanej pracy nasze teatry wychodziły na wieś prawie wyłącznie z imprezami estradowymi. Wiele odczuwała brak widowisk, brak swego stałego teatru.

Wielkim bodźcem do utworzenia pierwszego takiego teatru stały się postulaty I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

W ciągu dwu miesięcy, dzięki pomocy partii, dzięki pomocy Wojewódzkiej Rady Narodowej, powstał „Teatr Ziemi Łódzkiej”, który przygotował w swym I-majowym zobowiązaniu pod kierunkiem reżysera K. Czyńskiego premierę jednej z najcenniejszych komedii Al. Fredry „Damy i Huzary”. „Teatr Ziemi Łódzkiej” planuje jako następne pozycje repertuarowe „Pieją koguty” Bałtusza, „Sprawę rodzinną” Lutowskiego i „Zwycięstwo” Warmińskiego.

Teatr rozpoczyna pracę w warunkach niełatwych. Grywać będzie przecież często w salach nieprzystosowanych do tego celu. Aktorzy w czasie swych stałych podróży będą musieli znieść niejedną niewygodę. Ale pionierskie. go zespołu nie zniechęca to do pracy.

Niewygody i trudy zrekompensuje mu gorące i serdeczne przyjęcie każdego przedstawienia przez wiejskich widzów. Pracownicy nowego teatru mają świadomość tego, że są ofiarnymi żołnierzami wielkiej ofensywy kulturalnej na wieś polską, że swą sztuką i talentem służą narodowi. Tej zaszczytnej pracy niewatpliwie pozazdrością łódzki aktorom i reżyserom ich koledy z innych części kraju. I na pewno jeszcze w tym roku, wzorując się na „Teatrze Ziemi Łódzkiej”, powstaną dalsze zespoły teatralne dla wsi.

St. W. Dobrowolski

B. Drózd

Watykańskie wydanie rasizmu

„Rasa i naród stały się decydującą normą dla określenia całego światopoglądu i wszystkich zapatrywań na problemy życia... Również do religii oczekuje się, iż potraktuje rozwój rasy i narodu jako cel wszystkich usiłowań... tylko to odpowiadać może porządkowi obyczajowemu, co służy rasie”.

Wyjątek z „Mein Kampf” Hitlera? Nie, omyłka. To nie „Mein Kampf”, to... „Podręcznik religijnych problemów współczesności”, „dzieło” arcybiskupa Konrada Grobiera. Na kartce tytułowej tego dzieła widnieje napis: „Zalecone przez gremium episkopatu niemieckiego”.

W imię sprawiedliwości należy przyznać, że omyłka usprawiedliwiona i niewielka. Żeby nie być gołosłownym: „Jedyną siłą kształtującą w historii jest rasa” — teraz to już naprawdę z „Mein Kampf”. Do złudzenia podobne, prawda? Ten sam duch.

„Powinniśmy przede wszystkim wyprzedzić i wytepić narody słowiańskie — Rosjan, Polaków, Czechów, Słowaków, Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów. Nie ma żadnych przyczyn, aby tego nie zrobić... Nasza misja polega na tym, aby podporządkować sobie inne narody. Naród niemiecki powołany jest do dania światu nowej klasy panów” — wyrażnie precyzował plany praktycznej realizacji rasizmu Hitler. Przy pomocy pieców krematoryjnych i obozów śmierci wcielił hitlerizm w życie misję rasistów.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego przyniosło umocnieniu światu wyzwolenie z koszmarnego hitlerowskiego panowania. Jednak ludobójcze teorie faszyzmu nie zginęły wraz z dobieciem hitlerowskiej bestii w jej legowisku. Doczekały się kontynuacji i rozwoju. Znalazły watykańskich apostołów.

„Abi narody dzikie i zacofane... mogły się zmienić, potrzebny jest im niemal zawsze z zewnątrz, to jest ze strony narodu

bardziej cywilizowanego pierwszy bodziec... Każdy naród, który tego pragnie i może uczynić, ma prawo, a niekiedy nawet obowiązek, w miarę swych sił wziąć pod opiekę naród niekulturalny, aby poprowadzić go drogą postępu i cywilizacji” — zagrzewa do czynu imperialistycznych kolonizatorów „Kodeks moralności międzynarodowej”, cieszący się pełną aprobatą Watykanu. Wymowa tego jest jasna. Narody „dzikie”, „zacofane” i „niekulturalne” — to, oczywiście, narody Korei, Indonezji, Wietnamu, Kenii.

„Narody kulturalne”, których obowiązkiem jest „zaopiekowanie się” narodami „niższymi”, „narodami panów”, których misją historyczną (już to słyszeliśmy) jest zawiądnienie innymi narodami, to oczywiście kolonizatorzy amerykańscy, francuscy i angielscy. A „droga postępu i cywilizacji”, którą poprowadzą swych „podopiecznych”, to nic innego jak — w języku ludzi uczciwych — grabież i ucisk kolonialny.

„Jedno wydaje się nam nie ulegać wątpliwości — stawia kropkę nad „i” Pius XI — mianowicie — potrzeba ekspansji jest faktem, z którym trzeba się liczyć, a prawo obrony posiada granice, hamulce, których trzeba przestrzegać, aby obrot nie stała się karygodną”.

Organ watykańskiej „Akcji Katolickiej”, „Il Quotidiano”, nazywa walczących z kolonizatorami patriotów Maroka „pijanymi bandami” i, powtarzając hitlerowską tezę o białych „nadludziach”, dodaje, że „misja białych jest cywilizowanie zacofanych ludzi”.

„Francja — pisał „Il Quotidiano” — wprowadziła do Afryki różnicę... podobnie jak to robiła zawsze polityka kolonialna narodów łacińskich”. Owa polityka kolonialna narodów łacińskich — to nader przejrzysta aluzja do polityki kolonialnej innego wyznawcy rasizmu — Mussoliniego. A „równość” wprowadzona rze-

komo przez francuskich kolonizatorów do Afryki — to płace robotników afrykańskich sześciokrotnie niższe od najniższych płac we Francji, to 90 proc. ziemi ornej Tunisu, należące do garstki białych kolonizatorów, stanowiących zaledwie 0,9 proc. ludności Tunisu. Ta równość — to nieopisana nędza i poniewierka pozostałych 99,1 proc.

A oficjalny organ prasowy Watykanu „Osservatore Romano”, strapiiony ostatnimi zwycięstwami Wietnamskiej Armii Ludowej, ubolewa, że w Indochinach walczą tylko Francja i nie powieja tam sztandar Narodów Zjednoczonych.

Marzenia „Osservatore Romano” — oficjalnej tuby watykańskiej — o sztach Narodów Zjednoczonych na Indochinach, to nic innego, jak pragnienie, by i w Wietnamie zastosowane zostały amerykańskie metody prowadzenia wojny — napalm, broń bakteriologiczna. Trzeba bowiem podkreślić, że Watykan nie ma nic do zarzucenia używaniu broni masowej zagłady przez „białych nadludzi”.

Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dlatego, że taka jest od wieków polityka Watykanu. Zawsze z wyszukującymi przeciwnymi wysiłkami. Zawsze z ukaskającymi przeciwnymi ukaskami.

W XIX wieku Watykan wiązał się z najpotężniejszym imperializmem — z caratem, nakazując Polakom „modlić się i słuchać cara”. W latach międzywojennych widział Watykan w imperializmie hitlerowskim główną siłę, zdolną zniszczyć naturalne dążenia ludzkości do wyzwolenia. Dziś Watykan jest heroldem amerykańskich monopolów, dążących do zawiądnienia światem, i błogosławi lotników, zrzucających bomby zapalające i bomby z zarażkami na miasta i wsie koreańskie, przyjmując za swoją hitlerowską doktrynę rasową.

pow. elckim? Osiągnięcia powiatu elckiego w socjalistycznej przebudowie wsi są przede wszystkim wynikiem dobrze prowadzonej, operatywnej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej elckiej organizacji partyjnej, która umiała zmobilizować aktyw organizacji masowych, a przede wszystkim gromadzkich aktyw skupiony wokół komitetów Frontu Narodowego.

Systematyczna praca daje dobre wyniki

Przodującego miejsca w naszym województwie powiat elcki nie zdobył od razu. Trzeba było wielu wysiłków i pracy w przełamywaniu trudności, w znalezieniu odpowiedniej formy pracy organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi. Na dzień 1 stycznia 1952 r. było w powiecie tym tylko 12 spółdzielni — w następnych 6 miesiącach powstały zaledwie dwie spółdzielnie produkcyjne.

Fakt powstania w I półroczu ub. roku tylko dwóch spółdzielni zaalarmował Komitet Powiatowy, który zrozumiał, że tak dalej pracować nie może. Instancje partyjne w powiecie zrozumiały, że praca nad socjalistyczną przebudową wsi musi być oparta o długofalowy plan. Wielką pomocą w zwalczaniu braków były dla elckiej organizacji partyjnej wskazania towarzysza Bleruta na VII Plenum KC naszej partii, który uczył, że:

„Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziele spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie”.

Postanowiono prowadzić pracę nad zakładaniem spółdzielni produkcyjnych we wszystkich gromadach równo często, aktywizując wszystkich członków partii, podnosząc świadomość polityczną chłopów pracujących i wciągając do roboty również cały bezpartyjny aktyw gromadzkich zgromadzeń wokół komitetów Frontu Narodowego.

Zwrócono przede wszystkim uwagę na umocnienie istniejących spółdzielni, by w oparciu o nie powstawały nowe spółdzielnie. Wysłane hasło: „Ani jednej złej spółdzielni” — łączyło się z hasłem zasadniczym: „Prowadzić pracę masowo-polityczną we wszystkich gromadach”. Elcka organizacja partyjna przeszła do akcji „fajerwerkowej” do systematycznej, planowej pracy.

Rezultaty przysłyły rychło.

Wzmocnić dyscyplinę w obowiązkowych dostawach wsi dla państwa

Wielu mało i średniorolnych chłopów Białostockich sumiennie realizuje obowiązki dostaw żywności, żywa, mleka i ziemniaków, dając codziennie dowody zrozumienia dla potrzeb klasy robotniczej, budującej fundamenty socjalizmu w Polsce. Patriotyczna postawa przeważa u większości chłopów, znajduje swój wyraz także w licznych, samorządnie organizowanych przez ludność wiejską zbiorowych dostawach żywności.

W porównaniu z latami ubiegłymi, realizacja obowiązków dostaw żywności w zbiorach 1952 r. znacznie wzrosła. Wzrosły także dostawy żywności. Sukcesy te należy zawdzięczać przede wszystkim lepszej pracy masowo-politycznej w wyjaśnianiu chłopom znaczenia spójni między miastem a wsią i istoty obowiązkowych dostaw w planowej gospodarce państwowej, oraz pozytywnego wpływu ustaw i dekrety wprowadzających obowiązkowe dostawy na dalszy rozwój produkcji rolnej i właściwe zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby.

Jednakowoż, obok pozytywnie realizujących dostawy mało i średniorolnych chłopów, istnieje jeszcze u nas wielu kulałów i ich popleczników, którzy usiłują hamować, albo wręcz sabotować obowiązkowe dostawy starając się równocześnie przeciągać na swoją stronę innych, wahających się chłopów. Aparat Ministerstwa Skupu i prezydium gminnych rad narodowych często jak gdyby nie dostrzegali tego faktu, niedostatecznie interesując się przyczynami narastania poważnych zaległości. Na skutek braku czujności, często też nie dostrzegając się w terenie kryjących roboty kulaństwa, które stosując opór na odcinku obowiązkowych dostaw, usiłują stopniowo wycofać się z realizacji obowiązków. Drogą do skutku dla wzmożonego oporu kulackiego stwarza także bierna i niezdecydowana postawa aparatu skupu, który nie wyciąga we właściwym czasie odpowiednich wniosków w stosunku do zalegających i opieszałych.

W powiecie augustowskim pomimo znacznych zaległości w dostawach żywności z 1952 r. i narastania nowych — w styczniu i lutym br. nie skierowano ani jednego wniosku o ukaranie winnych załamania planów. Również i w marcu br. mimo, że sytuacja nie uległa poprawie, w stosunku do chłopów sabotujących obowiązkowe dostawy żywności z gmin: Dowspuda, Lipsk, Bargłów, Dębowa i Szczebro-Olszanka, nie wyciągnięto żadnych konsekwencji.

A tymczasem z ogółu gospodarstw powyżej 13 ha, tylko 3 wykonywały w całości swoje dostawy, a 9 bezkarnie zwleka z realizacją obowiązków. W samej tylko gminie Szczebro-Olszanka jest 5 kulałów, którzy do dnia dzisiejszego nie dostarczyli ani kilograma żywności. A Prezydium GRN i gminny delegat Ministerstwa Skupu wciąż to, lerują taki stan.

Analogicznie wygląda sytuacja w powiecie białostockim, gdzie zaledwie z 3 gmin wpłynęły dotychczas wnioski o ukaranie opornych chłopów przez powiatowe kolegium orzekające. Ten brak zdecydowanego stanowiska aparatu władzy wobec opornych elementów kulackich i spekulacyjnych w pow. białostockim wpływa na dalsze narastanie ilości zaległości dostaw z miesiąca na miesiąc. Podczas gdy w styczniu br. tylko 15 gospodarstw w grupie od 10 — 15 ha nie wykonało obowiązkowych dostaw żywności, to w lutym było już takich opieszałych chłopów — 19, a w marcu ilość ich wzrosła do 71. A ile wystosowano wniosków o ukaranie opieszałych? — Zaledwie 2.

Najgorzej realizują obowiązkowe dostawy w powiecie białostockim chłopcy z gmin: Jaswiły, Kalinówka, Juchnowiec, Michał-

Władysław Ratajczak

Wojewódzki Pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Białymstoku

wo i Zabłudów. Czas by podnieść tam dyscyplinę obowiązkowych dostaw i niezwłocznie, bezkompromisowo rozprawić się z zalegającymi kulkami oraz wszelkiego rodzaju spekulantami, którzy świadomie sabotują dostawy.

W powiecie białymstokim bardzo źle przebiegają dostawy mleka. Są tam całe gromady, które dotychczas w ogóle nie przystąpiły do realizacji obowiązkowych dostaw. Nic więc dziwnego, że pow. białostocki wykonał w marcu tylko 31,3 proc. planu miesięcznego, że aż 300 chłopów, posiadających ponad 15 ha gruntów ornych, nie wykonywało w tym miesiącu obowiązkowych dostaw mleka. A sankcje karne wyciągnięto zaledwie w stosunku do 6 bogaczy. Nie ukarano także ani jednego z „kombinatorów”, którzy dostarczyli do zlewni kilka litrów mleka a obecnie spekulują masłem i mlekiem na rynku. Takich kombinatorów łatwo można znaleźć w gromadach Parcewo, Spiczki i in.

Źle jest też z realizacją obowiązkowych dostaw mleka w powiatach łomżyńskim, kolneńskim i wysokomazowieckim, a szczególnie rozluźnienie dyscypliny w obowiązkowych dostawach daje się zauważyć w powiecie sokólskim.

Powiat ten jest chyba najgorszym pod względem realizacji dostaw mleka nie tylko w województwie, ale i na terenie całego kraju. Plan skupu mleka za I kwartał br. wykonano tam zaledwie w 18,2 proc., zaś skupu żywności w styczniu — 10,4 proc., w lutym — 7,2 proc., marcu — 11,6 proc. Tymczasem aparat Ministerstwa Skupu w styczniu i lutym nie skierował ani jednego wniosku o ukaranie sabotujących kulałów i ich popleczników, w marcu zaś wystąpił z wnioskiem o ukaranie jedynie 7 chłopów za niedostarczenie mleka i 17 za opieszałe dostawy żywności. Cyfry te mówią same za siebie. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę fakt, że prawie 50 proc. zobowiązań do realizacji dostaw żywności i mleka nie wykonało swych obowiązków, że aż 108 gospodarstw powyżej 10 ha zalegało z realizacją dostaw żywności, to ogólna ilość 24 wniosków jest wprost śmieszna. Dodajmy jeszcze, że wnioski te nie zostały w ciągu marca rozpatrzone przez powiatowe kolegium orzekające i sabotujący nie ponieśli we właściwym czasie zasłużonej kary.

Szczególny objaw braku dyscypliny występuje w wielu powiatach na odcinku obowiązkowych dostaw ziemniaków. Patriotyczna część chłopstwa szlachetnie uważała, że udział w wyborach do Sejmu w ub. roku należy zamianować wykonaniem swych obowiązków. Z tej przyczyny w pierwszej fazie skup ziemniaków przebiegał jesienią pomyślnie. Później okazało się jednak, że kulaćcy i różnego rodzaju spekulanci ukryli się za plecami patriotycznej części wsi i ziemniaków nie dostarczyli, po to, by móc obecnie spekulować nimi na rynkach, żądając od ludności miast wygórowanych, wprost lichwiarskich cen.

W naszym województwie były dotychczas także powiaty, w których nie ukarano ani jednego opornego dostawcy ziemniaków. Wytworzyło to wśród chłopów mniemanie, że przewidziane dekretem rządu obowiązkowe dostawy ziemniaków mogą zostać nie wykonane. Kulaćcy usiłowali nawet podtrzymać tego rodzaju wersję, korzystając z braku czujności i bezczynności na tym odcinku terenowych organów władz administracyjnych.

Tak oto brak dyscypliny obowiązkowych dostaw przyczynił się bodajże w głównej mierze do zaistnienia znacznych zaległości we wszystkich rodzajach dostaw z roku 1952.

Najbliższym więc i podstawowym zadaniem aparatu skupu, powiatowych kolegiów orzekających i prokuratorów powiatowych jest bezwzględne usunięcie wszelkich niedbań i wypaczeń na odcinku stosowania sankcji karnych wobec opornych kulałów i ich popleczników. Przez sporządzanie trafnych i uzasadnionych wniosków oraz przez szybkie ich rozpatrywanie i konsekwentne egzekwowanie orzeczeń, kar, trzeba zmusić kulaństwo do wykonania zaległości. W żadnym bowiem wypadku nie można dopuścić do podważenia autorytetu władzy ludowej, autorytetu ustaw i dekrety rządu przez wrogle elementy na wsi, sabotujące dotychczas obowiązkowe dostawy żywności, żywa, mleka i ziemniaków.

ABY NOWE DOMY MIESZKALNE BYŁY WYGODNE I ZDROWE

Brygada Narkiewicza walczy z brakoróbstwem

Przechodząc ulicami rozbudowującego się osiedla ZOR w Białymstoku trudno oprzeć się wspaniałemu, najbardziej przemawiającemu obrazowi naszej pokojowej pracy. Czołowiek przystaje i z zachwytem patrzy na rosnące z dnia na dzień czerwone mury nowego, socjalistycznego miasta. Patrzy na potężną koparkę, kopiącą wykop pod nowy blok, patrzy na wyrastające, obok już zamieszkałych, nowe bloki robotnicze osiedla. I przechodząc podziwia budowniczych Białostoku, którzy ofiarnie, z zapałem wykonują zadania narzucone przez partię i rząd w programie Frontu Narodowego.

Na wysokości I piętra budowy nr 35 w re wyłożona praca. Układając w mur czerwone cegły dźwigają w górę murarze ZBM nowy dom dla robotniczych rodzin.

Brygadzie Narkiewicza wraz z całą jego 13-osobową brygadą, zastajemy przy stawianiu ściany. Co pewien czas któryś z murarzy patrzy

„pod sznur” czy mur nie załamuje się.

— Jak widzicie, budujemy dom z cegły uzyskanej z rozbioru ruin — informuje nas Narkiewicz. — Wiele jest więc kawałków, połówek, które trudniej stawiać w mur. A przecież trzeba tak budować, aby robotę pozostawić bez żadnych usterek.

Brygada Narkiewicza znana jest nie tylko z przodowania we współzawodnictwie (w I kwartale uzyskała 223 proc. normy), ale również z sumiennego wykonywania robot. Zarówno dyrekcja ZBM jak i kierownictwa budów, gdzie brygada Narkiewicza pracowała, podkreślają dobre wykonanie przez nią robot. A to, że brygada nie pozostawia za sobą braków w robocie jest zasługą samego brygadzysty, który uważnie obserwuje pracę swoich ludzi i sprawdza wykonane roboty.

— Na przykład w ubiegłym tygodniu — mówi Narkiewicz — paru ludzi z mojej bryga-

dy położyło nie do wagi „elki” nadproża. Zauważyłem to w trakcie roboty, wskazałem na niedokładność i poleciłem naprawić błąd po zakończeniu pracy.

Ilekoć brygadysta Teofil Narkiewicz spostrzeże niedokładność w wykonanej robocie, poleca usunąć usterkę nie w obowiązujących płatnych godzinach, lecz po zakończeniu pracy.

— W ten sposób — mówi Narkiewicz — wskazuję swoim ludziom, że brakoróbstwo „to niepoprawna robota”. Że ja bracie wykonasz, musisz naprawić w dodatkowej pracy.

Pod fachową opieką starszych murarzy, Józefa Chodory i Henryka Dąbrowskiego, stawia mur młody chłopak Kazik Dragowski. Chociaż w brygadzie pracuje zaledwie cztery miesiące, wiele już umie. Na prostym murze doskonale już sobie radzi. W rozmowie z nami Kazik Dragowski podkreśla z uznaniem dużą pomoc i opiekę nad sobą okazaną mu przez brygadzystę Narkiewicza.

Brygadysta Teofil Narkiewicz nie tylko kontroluje jakość robot wykonywanych przez swych ludzi, lecz nawet gdy spostrzeże niedokładność w robocie wykonanej przez poprzednią brygadę, za raz ją usuwa. Na przykład, podczas realizacji zobowiązań majowych na budowie nr 11, Narkiewicz zauważył, że ścianki I piętra zostały krzywo wymurowane przez brygadę, która przeszła już na inną budowę. Zwołał więc swoich ludzi i poprawił niedbale wykonaną przez brakorobów robotę.

Innym razem Narkiewicz spostrzegł brak luftów wentylacyjnych, o których zapomniało kierownictwo budowy. Dzięki jego uwadze przeoczone nie naprawiono.

Społgłędając na swoją brygadę przodujący brygadysta ZBM mówi: — Gdy odchodzimy z budowy po zakończonej robocie, wiemy, że towarzysze, którzy do nas przyjdą wykonać z kolei swoje prace, nie nam nie zarzucą. Chcemy więc, by również tak jak my, wszyscy murarze, zbrojarze, tynkarze, cieśle, malarze, wszyscy pracownicy ZBM i BPZB dokładali wszelkich starań, aby białostockie budowlano nie miały żadnych usterek, żeby mieszkańcy osiedla robotniczego byli zadowoleni z nowych, wygodnych i zdrowych mieszkań, a dla nas mieli wiele słów uznania.

R.K.

WAŻNA GAŁĄŻ PRODUKCJI ROLNEJ

Rozwijamy pszczelarstwo

Nie wszyscy nasi rolnicy wiedzą, że pszczoły poza dostarczaniem miodu i wosku, spełniają bardzo ważną rolę zapylaczy. Uczeń radziecki stwierdził, że bez udziału pszczoły zbiory owoców w sadach są znikome. Również bez udziału pszczoły, mało na sion wydają rośliny owadopylne także, jak koniczyzna biała, rzepak, gryka, seradela, lucerna itp. Liczne doświadczenia wykazały, że do chód pośredni z pszczoły jako zapylaczy jest 10 — 15 razy wyższy niż wartość zebrane go miodu i wosku.

Dlatego nie może być ani jednego rolnika, który by nie doceniał znaczenia pszczelarstwa w gospodarce rolnej i nie starał się o to, by z roku na rok powiększać ilość pni pszczeli.

Woj. białostockie ma szerokie możliwości rozwoju pszczelarstwa. Wystarczy np. wspomnieć, że pasieka Państwowej Centrali „Las” w Jędrzejewie w pow. oleckim, w r. ub. uzyskała przeciętnie z 1 ula 36,5 kg miodu, zdobywając w produkcji drugie miejsce w skali krajowej.

Państwo ludowe w trosce o dalszy rozwój pszczelar-

stwa dostarcza kredytów na zakup pszczoł, umożliwia na bycie tarczy, umożliwia na zakup sprzętu pasiecznego. Kredyty mogą uzyskać zarówno małorolni i średniorolni chłopcy jak i spółdzielnie produkcyjne w Wydziałach Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN.

A teraz kilka słów pod adresem Ogrodniczych Zakładów Handlowych w Białymstoku.

Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że OZH nie dostatecznie interesują się zaopatrzeniem pszczelarzy w potrzebne narzędzia, nowe ule i węże sztuczne. Szczególnie daje się we znaki pszczelarzom niedostatecznie rozległa sieć punktów skupu miodu i wosku.

Błędy te i niedociągnięcia winny być usunięte.

Trzeba pamiętać, że im bardziej rozwinie się pszczelarstwo, tym więcej uzyskamy cennego produktu jakim jest miód i wosk, tym większe uzyskamy plony w gospodarstwie rolnym. (4018)

W. Wichura
Inspektor pszczelarstwa
Prezydium WRN

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE DLA PRACUJĄCYCH

Dobrze się uczą i wydajnie pracują

że nauka poszerza jego horyzonty.

* * *

Trzeci rok istnieje dopiero Państwowa Szkoła dla Pracujących w Białymstoku. Zdążyła jednak przez ten krótki okres swą pracę rozrosnąć się do jednej z większych szkół średnich Białostoku. Dziś liczy przeszło 250 uczniów, rozporządza wszystkimi klasami i pełnym kompletem wychowawców. Trudno nazwać jej słuchaczy młodzieżą, bo wiek uczniów waha się od 14 do 57 lat, ale zapał, z jakim wszyscy garną się do nauki, na pewno jest młodzieńczy. Stwierdzą to nauczyciele, mówią o tym sami słuchacze. W klasie XI, obecnie przygotowującej się do egzaminu maturalnego, zlikwidowano noty niedostateczne, stworzono kilka samopomoców, trudniejszy materiał powtórzany jest z wykładami na dodatkowych lekcjach.

I to wszystko dzieje się w szkole, której uczniowie czas swój dzieląc muszą między pracę zawodową a naukę. Zaraz po wyjściu z fabryki, war-

sztaty czy biura siadają w małych ławkach i nieraz do godz. 23 porządnie wyteją umysł.

* * *

— Czy zdajecie sobie sprawę, dlaczego koniecznie trzeba obliczyć „a” ze znacznikiem „n”? nauczyciel Malewicz jest nieustępliwy, chce, by zadanie nie tylko poprawnie wykonać, ale żeby dokładnie zrozumieć.

— W ten sposób obliczając dowiemy się, ile kilometrów przyjechał pierwszy z podróży i jaki jest „przyrost”.

— Tak, a co ten przyrost oznacza?

— ??

— Spójrzcie tylko jeszcze raz na zadanie, zrozumiecie na pewno.

* * *

Szkoła boryka się z wieloma trudnościami. Chyba jedną z najważniejszych jest brak własnego budynku, który by w pełni odpowiadał potrzebom szkoły. Z konieczności czytelnia, biblioteka i wyposzczynalnia książek mieszczą się w bogatym i dobrze zaopatrzonym gabinecie chemicz-

nym, fizycznym i botanicznym. To samo pomieszczenie służy także jako świetlica i korytarz prowadzący do kancelarii. A tymczasem obok znajduje się kilka sal należących do stołówek PSS, której drażniące zapachy czuje się już na klatce schodowej.

Wyda się, że takie połączenie szkoły ze stołówką wcale nie wpływa na stan higieny jednej i drugiej i że czas byłoby przenieść stołówkę w inne, bardziej gastronomiczne miejsce. Szkoła zyskałaby wtedy kilka nowych, tak bardzo potrzebnych sal.

Także ławki, obliczone zapewne na najmniejsze nasze pociechy, nie nadają się w żadnym wypadku dla dorosłych. Trzeba naprawdę podziwiać cierpliwość i przyzwyczajenie uczniów jakoś bokiem mieszczących się na wąskiej desce ławki.

Jednym z problemów oczekujących już od kilku lat na rozwiązanie, jest również sprawa zmiany programu nauczania. Dla dorosłych muszą być przystosowane specjalne teksty, inne zadania, tymcza-

sem uczą się oni z tych samych książek co i młodzież.

* * *

— W „Modnej żonie” przedstawia Krasicki obraz upadku obyczajów i rozkładu moralnego świata feudalnego — Henryk Hardan z IX c mówi to szybko i pewnie. Ten 32-letni robotnik z Fabryki Przędzów i Uchwytów jest jednym z najlepszych uczniów. Chociaż praca zawodowa często komplikuje mu naukę (pracuje na dwie zmiany), do lekcji jest zawsze przygotowany. Godzi doskonale wszystko; zakład pracy, życie rodzinne, rozrywki i naukę.

* * *

Każdy może zapisać się do szkoły dla pracujących. Otwiera ona szeroko swoje drzwi przed robotnikami i pracownikami umysłowymi, przed tymi wszystkimi, którzy chcą zdobyć wyższe kwalifikacje, uzyskać średnie wykształcenie. Zapisy trwają, zgłoszenia napływają wciąż nowe, ale trzeba, by były one jeszcze liczniejsze, większe niż dotychczas. Rady zakładowe, dyrekcje fabryk i przedsiębiorstw mogą tu wiele pomóc. Przez odpowiednią propagandę, przez informowanie i zachęcanie pracowników państwowych zwiększyć napływ uczniów, kierując najlepszymi.

Zbigniew Nowacki

Klasa ma naprawdę niecodzienny wygląd. Bo wyobraźcie sobie w małych dzieciennych ławkach 41 dorosłych ludzi. 41 par oczu pilnie spogląda na tablicę zapisaną kolumnami algebraicznych formułek:

$$0,2 \times 2 - 1,4 = 0$$

— Jak obliczymy ten wzór — pada głos wykładowcy Małysińskiego. I nie czekając na odpowiedź matematyk podaje dodatkowe wzory, uzupełnienia i wyjaśnienia do trudnego zadania. Klasa słucha i powoli 41 umysłów rozprasza w sobie resztki wątpliwości.

— Do tablicy poproszę Konenę — mówi wykładowca. Z ławki, przeciskając się przez wąskie przejście wychodzi Zenon Konen, uczeń XI klasy Państwowej Szkoły dla Pracujących nr 2 w Białymstoku. Poza szkołą jest księgowym w PSS — potrafi jednak doskonale łączyć pracę zawodową z nauką. Naturalnie ma i trudności, w samej nauce, w tym, że oszczędnie musi gospodarować każdą chwilą wolnego czasu. Ale Zenon Konen nie narzeka, nie zniechęca się. Widzi przecież, czuje to codziennie, że zdobywane w szkole wiadomości przydają mu się w zawodowej pracy

Radna MRN Olga Suchorukowa pomaga ludziom pracy

Od kilku lat tow. Olga Suchorukowa jest radną MRN. Przychodzi do niej ludzie nie tylko w dni przyjęć. Przychodzi zawsze, kiedy potrzebują jej pomocy. Często radzą się jej w jaki sposób i jaką drogą załatwić tę lub inną sprawę.

Afanazy Iwanuk zwrócił się do radnej prosząc o interwencję, ponieważ kilkakrotnie prosił Elektrownię o założenie nowej instalacji elektrycznej w swoim mieszkaniu. Stara instalacja jest zniszczona i grozi spieciem. Tow. Suchorukowa zajęła się tą sprawą, a Prezydium MRN zwróciło się już do dyrekcji Elektrowni polecając jak najszybciej przeprowadzić nową instalację w mieszkaniu ob. Iwanuka.

Irena Kułak chciała pracować, ale nie mogła zostawić dziecka bez opieki. W żłobku nie chcieli go przyjąć. Tow. Suchorukowa zajęła się i tą sprawą i obecnie Irena Kułak pracuje w PSS a jej dziecko znajduje się pod troskliwą opieką pielęgniarek żłobka.

Podobnych spraw tow. Suchorukowa załatwia wiele. Robi to bardzo chętnie, gdyż lubi pracę społeczną i chce pomagać ludziom. A przecież jak każda kobieta ma kłopoty domowe, rodzinną i 2-letniego Sławusia.

Tow. Olga Suchorukowa pracuje w Powszechniej Spółdzielni Spożywców jako inspektor personalny. O jej aktywności w pracy społecznej świadczyć może to, że jest radną MRN, przewodniczącą Klubu radnych PZPR, przewodniczącą komisji porządku publicznego i przewodniczącą kolegium orzekającego.

Ze wszystkich powierzonych jej zadań tow. Suchorukowa wywiązuje się dobrze spotykając się z pomocą dyrekcji PSS.

Ojciec tow. Suchorukowej był zwrótniczym. Mała pensja ledwo wystarczała na wyżywienie licznej rodziny. Tow. Olga po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej zaczęła pracować jako ekspedientka w księgarni, a potem jako kucharzka drobiu.

Po wyzwoleniu wzięła czynny udział w budowie obecnej nieruchomości i dziś jest jedną z najaktywniejszych radnych Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. (Hr)

JESZCZE MOŻNA ZMIENIĆ KIERUNEK STUDIÓW Trzeba właściwie przeprowadzić akcję rekrutacyjną na wyższe studia

Dotychczasowe wyniki akcji rekrutacyjnej uczniów ostatnich klas szkół średnich na wyższe studia wykazują, że w wielu szkołach udzielanie młodzieży pomocy przy wyborze zawodu i wskazywanie kierunku studiów przeprowadza się niewłaściwie.

Praca informacyjno-wyjaśniająca, oraz rekrutacja jest przeprowadzana w ostatnim okresie roku szkolnego i dlatego ciągle jest jeszcze zbyt

Studenci AM wezmą udział w tegorocznej kampanii żniwnej

Studenci Akademii Medycznej w Białymstoku masowo zgłaszają swój udział do tegorocznej kampanii żniwnej. Komitet Uczelniany ZSP przy czynnej pomocy ZMP prowadzi szeroką akcję uświadamiającą. Dyżurujący w lokalu komitetu aktywnie informują zgłaszających się ochotników oraz załatwiają potrzebne formalności.

Najwięcej zgłoszeń wpłynęło od studentów I roku. Grupy I i VIII zadeklarowały swój udział w kampanii żniwnej w 100 procentach.

Wszyscy ci, którzy dotychczas nie zdecydowali się na wyjazd, a którzy mają ku temu możliwości, powinni pójść za przykładem swych kolegów, którzy rozumiejąc doniosłe znaczenie pomocy w akcji żniwnej włączyli się do niej z entuzjazmem.

R. Musiatowicz
Białystok

duża liczba kandydatów na takie kierunki jak medycyna, architektura itd. Np. w Liceum Ogólnokształcącym Nr 2 w Białymstoku na 91 uczennic zgłoszonych na wyższe studia, aż 49 czyli ponad 50 proc., zgłosiło się na studia medyczne. Wskazuje to na słabą pracę wychowawczą klasowego, oraz organizacji ZMP. Przykład ten winien uczulić wszystkie dyrekcje szkół, by właściwie kierowały młodzież do szkół wyższych.

Zbyt mała jest popularność cja przez szkoły takich kierunków studiów jak agrotechnika, odlewnictwo, mechanika, górnictwo, geodezja, inżynieria wodna i sanitarna, wyższe szkoły pedagogiczne, metalurgia, komunikacja, melioracja rolna, zootechnika, technologia drewna, matematyka, fizyka, filologia rosyjska, szkoły ekonomiczne, wydziały finansowy, przemysłowy, technologia żywienia zbiorowego, statystyka.

Niektóre technika zawodowe jak Technikum Chemiczne CUSZ w Białymstoku, wyrażają zgodę na kierowanie swych kandydatów na studia medyczne. Zabrania tego wyrażnie okólnik Prezesa Rady Ministrów, który wskazuje, że tylko specjalnie uzdolnione w kierunku wychowania fizycznego i artystycznego jednostki mogą być przyjęte na inny typ uczelni niż techniczna.

Dotychczasowa popularność wydziałów kształcących tzw. „wolne zawody”, które w ustroju kapitalistycznym zapewniały wybranym jednostkom względny dobrobyt,

dzisiaj, w warunkach Polski Ludowej nie znajduje uzasadnienia, ponieważ wszyscy absolwenci szkół wyższych otrzymują pracę zgodnie z potrzebami rozbudowującego się kraju.

Młodzież naszego województwa powinna dowiedzieć się o tym jeszcze w szkołach podstawowych i średnich od kierownictw szkół i organizacji młodzieżowych. Brak w niektórych szkołach planowej i systematycznej pracy wychowawczej wśród młodzieży stwarza fakt, że część młodzieży jeszcze nie jest zdecydowana, jaki obrać zawód i kierunek studiów.

Tylko dobrze zorganizowana praca dyrekcji szkół, nauczycieli, komitetu rodzicielskiego i ZMP pozwoli właściwie przeprowadzić rekrutację młodzieży szkolnej. Mimo, że termin przesylania ankiet indywidualnych i kart kandydata do powiatowych komisji rekrutacyjnych już upłynął, można jeszcze dokonać zmiany kierunku studiów.

Jerzy Kłindziuk
pełnomocnik Prez. WRN
do spraw rekrutacji na
wyższe uczelnie

KORESPONDENCI ŚMIAŁO krytykują błędy i złą organizację pracy

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego TPD przygotowują się do egzaminów maturalnych

21 maja uczniowie XI klasy przystąpią do egzaminów maturalnych. Młodzież intensywnie przygotowuje się do tej ważnej w życiu chwili. Uczniowie, którzy w okresie nauki nie opuszczali zajęć szkolnych, nie będą mieli trudności ze złożeniem egzaminów. Natomiast ci, którzy lekceważyli naukę, muszą teraz dołożyć wysiłków, aby nadrobić stracony czas.

10 ton złomu zebrała młodzież szkoły TPD

W ramach realizacji zobowiązań pierwszomajowych uczniowie szkoły ogólnokształcącej TPD stopnia podstawowego i licealnego zebrała 10 ton złomu, z czego 8 ton odesłano już do Zbiornicy. W akcji tej szczególnie wyróżniła się młodzież z kl. Xb, która zebrała ponad 2 tony złomu. Słabiej wypadła zbiórka złomu w kl. VIIIb. (as)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników budowlanych z dłuższą praktyką zaangażuje Okręgowa Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, Oddział w Białymstoku. Podania należy składać w referacie personalnym ODEOR, ul. Malmela 1cchoka, blok 22. k 101-9

OBWIESZCZENIE

UWAGA DETALISCI!
Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Białymstoku zawiadamia swych odbiorców, że w dniach od 27. V. br. do 30. V. br. zostaje wstrzymana sprzedaż oraz wydawanie towarów z magazynów z powodu inwentaryzacji. Zaopatrzeniowców detalistów prosimy o szybszą realizację masy towarowej. k 99-0

OGŁOSZENIA DROBNE

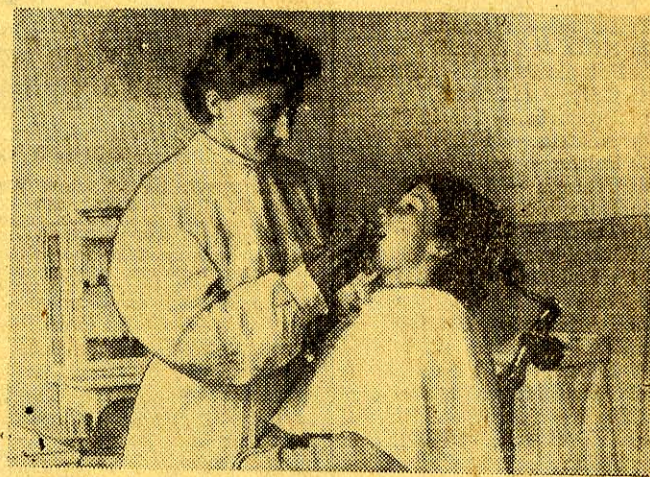
ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową nr 137 wydaną przez byłą Inspekcję Szkolną w Elku na nazwisko Jurkun Janina. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 12706 wydaną na nazwisko Jamiołkowska Julia, zam. wsi Jamiołki Piotrowie, gm. Sokółka, pow. Wysokie Mazowieckie. g 554-1

ZGUBIONO tymczasowy dowód rejestracyjny samochodu marki Chevrolet nr A02194, własność Woj. Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Białymstoku. g 556-1

POWSTAŁA JUŻ W BIAŁYMSTOKU Dentystyczno-lekarska Spółdzielnia Pracy



Z każdym miesiącem zwiększa się liczba placówek lekarskich na terenie naszego miasta. Ostatnio z inicjatywy Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i Budowlanych, rozpoczęła pracę Dentystyczno-lekarska Spółdzielnia Pracy. Mieści się ona przy ul. Spółdzielczej w bloku ZOR nr 23.

Lekarze pracujący w spółdzielni przyjmują pacjentów codziennie od godziny 8 do 20 z wyjątkiem świąt.

W tej samej spółdzielni uruchomiony jest także dział protez, który wykonuje koronki metalowe, koronki z masy plastycznej, protezy itp.

Opłaty za świadczone usługi pobierane są według obowiązującego cennika.

Na zdjęciu: Lekarz-dentysta Nina Baranow jedna z pracowników Dentystyczno-lekarskiej Spółdzielni Pracy. Widzimy ją w chwili, kiedy bada uzębienie pacjentki.

UTRAPIENIE KIEROWCÓW Jezdnię ul. Wiejskiej należy poszerzyć i przebrukować

Ulica Wiejska jest dużą arterią komunikacyjną. Ulicą tą codziennie przejeżdżają setki furmanek i samochodów.

Szerokość jezdni tej ulicy wynosi tylko 5 m. Jak niewygodna

Odprawa prelegentów

W dniu 14 maja o godz. 17 w sali Klubu TPP-R odbędzie się odprawa prelegentów Zarządu Miejskiego TPP-R. W odprawie powinni wziąć udział prelegenci z wszystkich kół TPP-R.

i zarazem niebezpieczna dla ruchu kołowego jest jezdnia ul. Wiejskiej może posłużyć fakt, że przy wymijaniu dwóch autobusów, jeden z nich musi wjeżdżać na chodnik i zatrzymywać się, aby dać drogę podążającemu z przeciwnej strony.

Należy jeszcze dodać, iż nawierzchnia ul. Wiejskiej ostatnio uległa dalszemu zniszczeniu. Powstały t. zw. „wypuczyny” i wkleśnięcia zwiększające niebezpieczeństwo jazdy samochodami. Niedawno zdarzył się tu wypadek samochodowy, spowodowany właśnie tym stanem jezdni. 26 kwietnia br. przy posesji nr 82 na skutek nagłego wstrząsu, przejeżdżającej półciężarowce urwało się przednie koło.

Aby zapewnić minimum bezpieczeństwa należy jezdnię ul. Wiejskiej bezwzględnie poszerzyć i przebrukować nawierzchnię. Możliwości poszerzenia jezdni istnieją. Dlatego też wydział drogowy Prezydium MRN powinien niezwłocznie zająć się tą sprawą.

M. Ostaszewski
Białystok

Kacik roztargnionych

W dniu 30 kwietnia pozostawiono w taksówce nr 15 męski pasażer nieprzemakalny. Roztargniony pasażer może się zgłosić po odbiór płaszcza do właściciela taksówki, Władysława Drozdowskiego (Białystok, ul. Augustowska 21).

W dniu 1 bm. przy ul. Lenina znaleziono palto męskie. Jest ono do odebrania w sekretariacie Prezydium MRN pokój nr 13. Tego samego dnia około godz. 14 Aleksander Świdorski znalazł przy ul. Warszawskiej okulary w pochewce. Znalazca oddał je do redakcji.

W dziale miejskim naszej redakcji (ul. Kilińskiego 15) są również do odebrania: 1 męski but, teczka skórzana, spódniczka damska, rękawiczka, chlebak, klucze, kosz wraz z książką urzędowego badania mięsa i szalikiem.

Zgubione przedmioty odebrać można w redakcji w godzinach od 9 do 16. (Hr)

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżurn aptek: Apteka Społ. nr 57, ul. 1-go Maja 53a, tel. 33-45.

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.00.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Temno... Temno...” Początek o godz. 19.

Kina

„Północ”: „Fani Tulipani”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Przeklęta wyspa”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.
Biblioteka techniczna NOT (ul. 1-go Maja 1) czynna od godz. 14—20.

PROGRAM

Program I na fal 1322 m
13.30 Koncert poranny: 6.10 Aury dla wsi, 6.50 Główny koncert, 7.30 Muzyka poranna: 8.55 Pogadanka dla klasy VI, 9.15 Muzyka poranna: 9.25 Koncert kameralny: 16.20 Muzyka popularna: 16.50 Głos młodych: 17.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej: 18.00 Na szerokim świecie: 18.45 Audycja dla wsi: 19.15 Koncert orkiestry PI: 20.32 Rumunki muzyka ludowa: 20.45 Odpowiedzi „Fali 49”: 21.00 Koncert popiornowy: 21.30 „Kartki z pamiętnika żołnierza” — odcinek o wojnie J. Opoczyńskiego: 21.45 Reportaż z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju: 22.00 Muzyka poranna: 22.35 „Najpiękniejsze utwory kameralne”.

Eienniki: 7.00, 15.00, 20.00.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżurn aptek: Apteka Społ. nr 57, ul. 1-go Maja 53a, tel. 33-45.

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.00.

Jutro, tj. 14 bm.
zamieścimy
w naszej gazecie
nowy, zmieniony
rozkład jazdy PKP
(na okres letni)

PODSUMOWUJĄ CAŁOROCZNĄ PRACĘ Popisy uczniów szkoły muzycznej

W dniu 16 i 17 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali przy ul. 1 Maja 14 I p. popisy uczniów Państwowej

Szkoły Muzycznej. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kultury. Popis da przegląd pracy uczniów szkoły od klasy pierwszej do ostatniej.

Na program złożą się najlepsze utwory Chopina, Moniuszki, Zarebskiego, Czajkowskiego, Glinki, Griega, Rachmaninowa, Mozarta, Bacha, Schuberta i in. oraz pieśni ludowe i masowe. (n.i)

Odczyt w Klubie TPP-R

13 bm. o godz. 18 w Klubie TPP-R wygłosi dr Jan Białostocki odczyt o życiu i twórczości Leonarda da Vinci. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami.

REDAKCIJA

Czytelnik z Białegostoku — piszący o kierowcy samochodu marki Warszawa nr rej. A02077. — Prosimy o podanie nazwiska i dokładny adres do wiadomości Redakcji, wówczas notatkę wykrzystamy. Anonimowych listów nie załatwiamy. (4272)

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748; 749, dział korespondentów 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

PO IX ETAPACH

Wyniki
Wścigu Pokoju

Klasyfikacja drużynowa:

- 1) Dania — 145:25:09
- 2) NRD — 145:46:26
- 3) Polonia Franc. — 146:10:30
- 4) CSR — 146:54:27
- 5) Bulgaria — 146:59:06
- 6) Austria — 148:51:28
- 7) Polska — 149:04:48
- 8) Francja — 149:23:30
- 9) Rumunia — 156:17:25
- 10) Triest — 161:48:29

Klasyfikacja indywidualna:

- 1) Pedersen (Dania) — 48:24:04
- 2) Andresen (Dania) — 48:29:47
- 3) Schur (NRD) — 43:37:13
- 4) Deutsch (Austria) — 48:38:00
- 5) Trefflich (NRD) — 48:43:39
- 6) Van Schil (Belgia) — 48:46:32
- 7) Kocov (Bulgaria) — 48:50:12
- 8) Pawlisiak (Pol. Franc.) — 48:51:01
- 9) Radigon (Francja) — 48:56:00
- 10) Thygesen (Dania) — 49:02:16
- 11) Rebrzy (Belgia) — 49:03:09
- 12) Jenes (Anglia) — 49:03:17
- 13) Królak (Polska) — 49:07:03
- 14) Meister (NRD) — 49:07:53
- 15) Wilczewski (Polska) — 49:10:36
- 16) Kłabiński (Polska) — 52:19:54

GAZETA SPORTOWA

POLSKA WYGRYWA IX ETAP WYŚCIGU POKOJU

Królak pierwszy we Wrocławiu

Bardzo dobrze pojechali Kłabiński i Wilczewski

WROCLAW. Do IX etapu Wyścigu Pokoju — pierwszego na ziemiach polskich — ze Zgorzelca do Wrocławia (160 km) wystartowało 43 kolarzy. Etap ten zakończył się sukcesem kolarzy polskich tak drużynowo jak i indywidualnie. Pierwszy na mecie we Wrocławiu był Królak przed Dun-



Zwycięzca IX etapu Wyścigu Pokoju Królak z młodą entuzjastą sportu.

czyłem Jorgensenem i Austriakiem Deutchem. Kłabiński zajął 4 miejsce, a Wilczewski — piąte. Ze startu w Zgorzelcu zawodnicy ruszyli w ostrym tempie około 42 km na godzinę. W zółtówce trójka Polaków dyktuje tempo ucieczki. Inicjuje Królak, pociągając za sobą Pawlisiaka. Dwójka prowadzi wyścig do Lubania (20 km), gdzie dochodzi ich zwarta grupa około 25 zawodników. Przed Lubaniem wycofuje się z wyścigu Duńczyk Olsen. W tyle pozostają: Dinter (NRD), Basev (Bulgaria), Rebrzy (Belgia), Radowicz (Pol. Franc.), Austriacy Bulla i Cstaltner. Na 50 km na ostrych zjazdach przewracają się Czechosłowak Malek i reprezentant NRD Schur.

Na niewielkim wzniesieniu przed Złotyryją (82 km) Królak po raz drugi próbuje ucieczki, a pociąg za nim rozciąga czołówkę, która rozpada się na trzy grupy. W pierwszej grupie, ok. 10 km za Królakiem są Wilczewski, Pawlisiak, Deutsch i Kocov. Ok. 200 m za nimi jadą: Andresen, Wyszynski, Thygesen, Kolev i Nosi. W trzeciej grupie, składającej się z 12 kolarzy jadą m. in. Kłabiński i Polak z Francji Chraplak.

Na kilka kilometrów przed Legnicą (100 km) wszystkie trzy grupy łączą się w jedną, która dochodzi również Królaka. Za Legnicą, gdy kolarze zbliżają się do punktu z napojami, doskonale jadący Królak inicjuje trzecią ucieczkę, pociągając za sobą Kłabińskiego, Deutcha i Jorgensena. Czwórka ta, często zmieniając prowadzenie, coraz bardziej oddala się od głównej grupy, w której jadą m. in. Wilczewski oraz trzej reprezentanci Polni Francuskiej: Wyszynski, Pawlisiak i Chraplak.

30 km przed metą prowadzący wyścig czołówka kolarzy ma już 3 min. przewagi.

Zaczęła walka o zwycięstwo rozgrywała się na ulicach Wrocławia. Do przodu wychodzi Królak, zdobywając coraz większą przewagę i witalny gorący owacjąmi publiczności, która tłumnie wypełniła ulice miasta i stadion olimpijski, pierwszy wpada na metę. Około pół minuty za Królakiem mijają mete Jorgensen, Deutsch i Kłabiński, a po chwili w bramie stadionu ukazują się biało-czerwona koszulka trzeciego reprezentanta Polski, To Wilczewski, który przed Wrocławiem uciekł głównej grupie i z przewagą około 2 min. mija metę na piątej pozycji. Za nim kończy etap grupa 18 zawodników, która prowadzi Polak z Francji Pawlisiak.

Tak więc miejsca Polaków w pierwszej piątce na mecie zapewniły drużynie polskiej zdecydowane zwycięstwo zespołowe.

Królak tak mówi o swoim zwycięstwie: „Do zwycięstwa pomogła mi w dużym stopniu koleżeń-

stwa na trasie z Kłabińskim i Wilczewskim. Jestem dumny z tego sukcesu, zwłaszcza, że uzyskałem go na naszej ziemi. Sądzę, że bez względu na zajęte miejsce każdy z nas, uczestników Wyścigu Pokoju, jest dumny z udziału w tej wspaniałej imprezie, która jeszcze raz zadokumentuje podjętą przez nas, jak bardzo ludzkie pragnienie pokoju i jak wielką jest solidarność między narodami”.

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY W WARSZAWIE

Pięściarze 19 państw

Julian Neuding

Przewodniczący Sekcji Boks GKKF

W dniach od 17 do 24 maja odbędzie się w Warszawie Mistrzostwa Europy w boksie. Na ringu w Hali Sportowej „Gwardii” staną do szlachetnego współzawodnictwa o prymat w pięściarstwie europejskim najlepsi zawodnicy 19-tu państw zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (A.I.B.A.).

Po raz pierwszy w historii naszego sportu organizacja tak wielkiej imprezy powierzona została Polsce.

Pięściarze polscy posiadają w swych kronikach chlubne karty. Sukcesy naszych reprezentantów — Polusa, Chmielewskiego, Majchrzyckiego, Czortka, Szymury, Sobkowiaka i Kolczyńskiego, a w ostatnich latach Hasperczaka, Antkiewicza i Chychi, wstawiały boks polski na całym świecie. Toteż mimo, że o organizację Mistrzostw Europy w 1953 r. ubiegała się Francuska Federacja Bokserska, obchodząca w tym roku jubileusz 50-lecia istnienia, większość członków AIBA opowiedziała się za kandydaturą Polski.

Mistrzostwa Bokserskie Europy w Warszawie mają wielkie znaczenie sportowe i polityczne. Młodzież z 19-tu państw zetknie się ze sobą na arenie sportowej, by nie tylko podnieść swój poziom techniczno-spor-

towy, ale również, by poznać się wzajemnie i pogłębić przyjaźń. Młodzi ludzie z Anglii, Francji, Szkocji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych zobaczą naszą wspaniałą, odbudowującą się stolicę, przekonają się o wielkich sukcesach naszego pokojowego budownictwa. Zobaczą naszą radosną młodzież wychowującą się w jak najlepszych warunkach, Zrozumieją, że taką troską i opieką darzyć może młodzież i sportowców tylko kraj budujący socjalizm.

Do mistrzostw Europy w boksie stajemy z poważnym dorobkiem organizacyjnym i sportowym. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu pomogła nam dokonać wielkiego przełomu w rozwoju kultury fizycznej. Masowe imprezy sportowe — biegi na rowodze, marsze jesienne, spartakiady czy ZMP-owskie raidy kolarskie przyczyniły się w znacznym stopniu do upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wśród milionów rzesz obywateli miast i wsi. Ponad milion osób zdobyło oznakę SPO — symbol siły, radości i gotowości do obrony Ojczyzny.

Na bazie masowego sportu

poprawiają się wyniki czołowych. W niektórych dyscyplinach sportowych mamy do zanotowania poważne sukcesy. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia naszych bokserów. W 1948 r. Antkiewicz zdobywał — po raz pierwszy w historii pięściarstwa polskiego — medal olimpijski. W rok później Kasperczak osiągnął w Oslo tytuł mistrza Europy. W 1951 r. Chychla zdobywał Medalianie tytuł mistrza Europy.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach Chychla i Antkiewicz święcili niebywałe w dziejach boks polskiego triumfy. Chychla został mistrzem świata w wadze półśredniej, a Antkiewicz wicemistrzem świata w wadze lekkiej. Poza tym nasi młodzi reprezentanci odnoszą sukcesy w zawodach międzynarodowych, wysoko notowanych przez świat.

Ubiegły rok zakończył się dla boks polskiego dużymi sukcesami na arenie międzynarodowej. W wielkim turnieju międzynarodowym w Moskwie zajęliśmy II miejsce, ustępując jedynie pięściarzom ZSRR, a zwyciężając wszystkie reprezentacje krajów demokracji ludowej. Poza tym wygraliśmy szereg spotkań międzypaństwowych.

Mistrzostwa Europy w boksie powinny być wykorzystane w całym kraju dla masowej propagandy boks i innych gałęzi sportu. Szczególnie należy podkreślać znaczenie startów w Mistrzostwach najmłodszych zawodników — Drogosza i Pietrzykowskiego, pochodzących z terenów dotychczas zaniedbanych w rozwoju sportu pięściarskiego — z Kielca i Bielska.

Na przykładzie tych młodych utalentowanych pięściarzy można stwierdzić, że mamy dużo młodzieży zdolnej do uprawiania boks i że czas najwyższy postawić pracę młodzieży garnącej się do boks na wyższym niż dotychczas poziomie, gdyż bez tego nie będzie czołówek nasza postawiona będzie rezerw. Oplekając młodzież to jedno z najważniejszych zadań, stojących dziś przed naszym aktywnym sportowcem i przed pracownikami kultury fizycznej. Nie wolno nam dopuszczać do takich np. karygodnych niedbań, które miały miejsce w Kielcach, gdzie Leszek Drogosz — największy obecnie talent naszego boks — trenował w prymitywnych i niesanitarnych warunkach.

Państwo ludowe dba o rozwój sportu. W okresie poprzedzającym Mistrzostwa stworzyło swoim reprezentantom jak najlepsze warunki, by brzo i solidnie mogli przygotować się do wielkiej batalii pięściarstwa europejskiego. Zawodnikami opiekowali się najlepsi trenerzy polscy i zliksem Sztamem na czele.

Rzetelna praca i zaplanowane wykazy bokserzy, pozwalają przypuszczać, że nie wiodą oni zaufania społeczeństwa i będą kontynuować piękne tradycje naszych mistrzów olimpijskich.

Mistrzostwa Europy w boksie budzą ogromne zainteresowanie. Już za kilka dni na siatki tysięcy widzów przelanych z różnych riasł Polski i zza granicy, będą siękami pięknego widowiska sportowego.

PO FINALACH POWIATOWYCH

Już za cztery dni finały wojewódzkie o Puchar „Gazety”

W ub. niedzielę we wszystkich powiatach naszego województwa zakończona została druga tura rozgrywek w siatkówkę mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej”. Finały powiatowe były jedną z imprez organizowanych po ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju.

Większość drużyn — mistrzów powiatu, które wezmą udział w

DZISIAJ KONFERENCJA

Uwaga sekretarzy zrzeszeń sportowych i członków sekcji PKRS

W związku ze zbliżającymi się finałami wojewódzkimi siatkówki mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej” dzisiaj o godz. 15 na posiedzeniu Sekcji Płki Koszykowej, Ręcznej i Siatkowej będzie poruszana sprawa organizowania finałów w Białymstoku, zapewnienia zawodnikom przyjeżdżającym noclegów i wyżywienia, oraz losowanie drużyn.

Prosimy bardzo, aby na konferencję tę przybyli sekretarze wszystkich naszych zrzeszeń sportowych, oraz przedstawiciele wychowania fizycznego z Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Dyrekcji Okręgowego Szkoła Zawodowego.

Na konferencji ustalona zostanie kolejność rozgrywek, godzina rozpoczęcia turnieju oraz związane z finałami sprawy finansowe. (b)

finałach wojewódzkich już znamy, są to zespoły męskie: Gwardia Białystok, AZS Białystok, Spójnia Augustów, Kolejarz Czeremcha, SKS Wysokie - Mazowieckie, SKS Sokółka, Budowlani Łomża, Spójnia Olecko i SKS Siemiatycze; zespoły kobiece: SKS przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie, Kolejarz Czeremcha, LZS Roszcz z pow. Wysokie-Mazowieckie, Zryw Suwałki, SKS Sokółka, SKS Siemiatycze oraz z Białegostoku Ogniwo i Kolejarz. Jednak nie ze wszystkich jeszcze powiatów znamy finalistów, którzy zakwalifikowali się do rozgrywek wojewódzkich i dlatego losowanie drużyn odbędzie się dopiero dzisiaj.

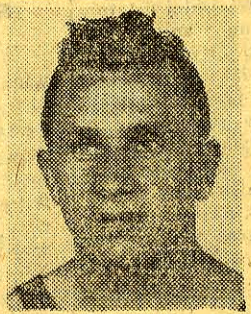
Finały wojewódzkie w siatkówkę mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej” odbędą się w Białymstoku. Godzinę rozpoczęcia finałów oraz ustalone przez sekcję PKRS przy WKRF rozstawienie drużyn podamy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

Przypominamy, że finały rozgrywane będą systemem pucharowym, to znaczy drużyna przegrywająca odpada z dalszych rozgrywek. Staną się one bezwzględnie przeglądem najlepszych drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej naszego województwa. (b)

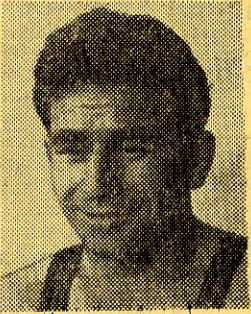
NASI REPREZENTANCI na mistrzostwa Europy w boksie



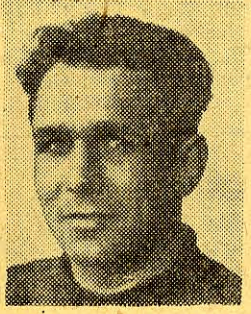
Henryk Kukier



Zenon Stefaniuk



Józef Kruza



Aleksy Antkiewicz

W Spójni fechtują

rych staczają walki zawodnicy. Gwar młodych głosów milknie. Rozpoczyna się, po systematycznych dwumiesięcznych treningach, pierwsze punktowane walki w szabli, które wyłonią reprezentację Spójni na mecz z Gwardią.

Na pierwszej planzsy w białych dresach, w maskach szermierczych, z bronią zawodnicy: Rutkowski i Gruda, na drugiej planzsy: Machcewicz i Siemiernik. Szermierze salutują: przeciwnika, potem się dziują i publiczność. Prawie równocześnie padają komendy obu sędziów:

— Postawa szermiercza. Gotowi!

— Gotowi! Gotowi!

— Naprzód!

Skrzyżowały się klingi. Za dzwonił metal. Pierwsze cięcia zostały sparowane, ale za raz po parady następuje riposta (kontratak) i znowu parada. A po chwili biała sylwetka szermierza wydłusza się w pięknym fleszu (cięcie z skoku) i klinga szabli jak błyskawica spada na maskę przeciwnika.

Sędziowie analizują walkę, a za chwilę orzekają:

— Trafienie na lewo.

Zawodnik przyznaje się do tuszu (trafienia), salutuje przeciwnika, walka trwa dalej...

Jest ich w Spójni 20. Wszyscy w tym właśnie klubie stawali pierwsze kroki. Trener Gadkowski przez 2 miesiące pracował nad każdym z nich nie szczędząc ani czasu ani wysiłku. Dzisiaj ma już za sobą pierwsze punktowane walki, a co najważniejsze, poznali jej sposoby i tajniki. Do perfekcji prowadzić będzie jeszcze długa, żmudna droga pracy, droga sukcesów i niepowodzeń, ale przełom został dokonany. Młodzież białostocka pokochała szermierkę i uprawia ją.

Zapał i entuzjazm do sportu szermierczego cechuje wszystkich — całą dwudziestkę. Jednakowo pilnie uczęszczają na treningi. Machcewicz — robotnik ZBM z budowy nr 131, najmłodszy szermierz — 12-letni uczeń Januszewski, technik z Fabryki Przyrządów i Uchwytów — Sewe-

ryn, pracownik umysłowy — 35-letni Litwińczuk, uczeń Technikum Mechanicznego: Rangl, Dudar, Borowski, Adulczyk, Danieluk...

W koleżeńskim atmosferze treningów zacieśnia się przyjaźń młodzieży pracującej już zawodowo i młodzieży uczącej się w szkołach. I właśnie dzięki tej koleżeńkiej atmosferze, atmosferze współpracy, żądań z zawodników nie kryje w tajemnicy swych osiągnięć w sporcie. Bardziej zaawansowani szermierze pomagają nowicjuszom, bo każdy z nich rozumie, że w Polsce Ludowej uprawianie sportu dostępne jest wszystkim.

Nie tylko zawodnicy, ale również trenerzy: Pieczyński, Gadkowski, Strzałkowski, dbają o to, aby sportowcy wszystkich sekcji szermierczych stale czynili postępy. Dlatego też często odbywają się wspólne treningi, a na eliminacjach Spójni Strzałkowski i Pieczyński przyszli z koleżeńską pomocą Gadkowskiemu i sędziom oraz pouczali zawodników, z którymi

już niedługo ich pupilkowie ze Startu i Gwardii staczą będą zacięte boje o mistrzostwo miasta.

Wszystko wskazuje na to, że najmłodsza dyscyplina sportu — szermierka, swe pierwsze kroki stawia na gruncie naprawdę szlachetnego współzawodnictwa sportowego, współzawodnictwa, jakie cechować powinno sport w naszej ludowej Ojczyźnie.

To nie ważne, że Gruda wygrał z Rutkowskim 5:1, że Danieluk w eliminacjach przegrał z Sytułą 5:2, że Litwińczuk po ciężkiej walce odniósł zwycięstwo różnicą 1 punktu z Severynem, ważne jest to, że szermierka nasza staje się sportem naprawdę masowym, że nasi przyszli wyczynowcy będą mieli wielkie zaplecze w rzeszach młodych zawodników, że zrzeszenia nie traktują tej dyscypliny sportu po macoszemu i nie szczędzą środków dla jej rozwoju, że z każdym dniem coraz liczniejsze są szeregi naszych szermierzy, zawodników, dla których wzorem jest młody mistrz świata — Polak Wojciech Zabłocki.

Jerzy Ban

Czy wiesz, czytelniku co to znaczy flesz, parada, riposta, batuta passe, a et, palestra, patinendo, tempo komuna, coupe, fina, kawacja... Nie sądzę aby rok temu znalazło się 20 Białostoczan, którzy by wytłumaczyli chociaż 5 z podanych określeń szermierczych. Obecnie „analizy” szermierczy został w naszym województwie przez zwyciężony. Po zdobyciu przez Polaka, Wojciecha Zabłockiego mistrzostwa świata w szabli, młodzież Białostocka czynnie masowo zaczęła wstępować do sekcji szermierczych, które rosły jak grzyby po deszczu.

W tej chwili w naszym województwie piękny sport szermierczy uprawia już prawie 200 zawodników, a trenują oni pod okiem instruktorów: Pieczyńskiego, Gadkowskiego, Kurpiewskiego i Strzałko wskiego.

Najliczniejsze są sekcje białostockich klubów Spójni, Gwardii i Startu. Zajrzyjmy do jednej z nich.

Mała sala bokserska Spójni. Kreda wymalowana na podłodze 2 długie prostokąty — to plansze szermiercze czyli miejsca nakłó-